Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 263. — ROK XL.

SOBOTA 30 WRZEŚNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Zubożenie Krakowa.

Na likwidację kilku katedr na uniwersytecie Jagiellońskim patrzyliśmy dotąd niemal wyłącznie ze stanowiska nauki polskiej i wskazywaliśmy na wszystkie dla niej ujemne następstwa ostatniego rozporządzenia ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Teraz chcemy na nie spojrzeć z innego punktu widzenia: pod kątem interesów miasta, jego kultury i przyszłości.

Nikt nie zaprzeczy, że wszelkie zarządzenia, wymierzone przeciwko uniwersytetowi, nie idą po linji tych interesów, muszą w dalszej swej konsekwencji wpływać szkodliwie na poziom kulturalny miasta i oddziałać deprymująco na jego możliwości rozwojowe. Każda zamknięta katedra czy zakład naukowy to nie tylko ubytek ogniska wiedzy, skupiającego pewne grono uczących i liczny zastęp młodzieży, ale również poważny wyłom w życiu kulturalnem miasta. Jest to tak oczywiste, że nie mogło ujść uwagi nawet obecnej rady miejskiej. I ona nie uważała za możliwe milczeć wobec krzywdy, wyrządzonej i uniwersytetowi i miastu.

Interpelację p. Bobrowskiej nazwaliśmy wczoraj spóźnioną. Możnaby znaleźć dla niej również inne określenia, ale nie chodzi nam o polemikę. Jedno tylko pragniemy zauważyć na marginesie tej interpelacji, iż szkoda, że się ograniczyła ona do jednej katedry, mianowicie katedry sztuki, a nie postawiła całej tej smutnej dla Krakowa sprawy na szerszej platformie. Obok katedry sztuki prof. Pagaczewskiego istnieją jeszcze dwie inne w tej dziedzinie nauki, natomiast katedry historji kultury polskiej niema drugiej nie tylko na uniwersytecie krakowskim, ale także na żadnym innym w Polsce. Jeżeliby więc chodziło o to, co powoduje większe szkody dla kultury polskiej, a więc i dla Krakowa, czy likwidacja katedry prof. Pagaczewskiego, czy prof. Kota, to musielibyśmy odpowiedzieć na to pytanie, że jednak, według naszego przekonania, zniesienie katedry historji kultury polskiej jest stratą znacznie dotkliwszą... Ale nie o to nam chodzi. Nie można fragmentarycznie traktować zarządzenia ministerjalnego, bo tworzy ono zdecydowaną całość. Prowadzi do zubożenia wszechnicy Jagiellońskiej, a tem samem przyczynia się do osłabienia kultury miasta i zmniejsza jego siłę atrakcyjną.

Co do tego, zdaje się, nie może mieć żadnych wątpliwości ani interpelatorka, ani rada miejska, która wystąpienie p. Bobrowskiej — jak stwierdza sprawozdanie — poparła oklaskami. Poparcie to, jak i, zresztą, same interpelacje, mają znaczenie tylko platoniczne. Jeżeli miał ktokolwiek w tym względzie jakie wątpliwości, to z pewnością wyleczył się z nich po wysłuchaniu odpowiedzi pana prezydenta miasta. Trudno było o bardziej jaskrawą demonstrację bezsilności reprezentacji i władz miejskich w sprawie tak żywo interesującej cały kulturalny Kraków. Uczucie przygnębienia było tak głębokie i powszechne, że nie zdołała go nawet osłabić zapowiedź zwołania na najbliższe dni nadzwyczajnego posiedzenia rady miejskiej...

Zarządzenie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, aczkolwiek mieszczące się w ramach ogólnej „reorganizacyjnej" polityki rządu w stosunku do wyższych uczelni, jeżeli chodzi o Kraków, musi robić wrażenie tem bardziej przykre, że od szeregu lat nic się naprawdę nie robi nie tylko w tym kierunku, aby miastu temu, ze względu na jego tradycję, kulturę, zabytki przeszłości i inne niepowszednie walory zapewnić specjalną pozycję w odrodzonem państwie polskim, ale również nie dba się o to, by je utrzymać w tej roli, jaką odgrywało przed wojną wszechświatową. Zwłaszcza ostatnie lata są niezmiernie ciężkie dla Krakowa. Niwelacyjna polityka władz centralnych zmierza konsekwentnie do zniesienia wszelkich odrębności lokalnych, do wtłoczenia całego życia duchowego w narzucone zgóry ramy, przy zupełnym braku zrozumienia dla potrzeb kulturalnych instytucyj, które, zdawało się, we własnem państwie znajdą jaknajdoskonalsze warunki rozwoju.

Ubocznym produktem tej polityki jest zniechęcenie społeczeństwa, skrępowanie inicjatywy, osłabienie tempa życia kulturalnego, słowem zubożenie duchowe, uwidaczniające się coraz jaskrawiej na całym obszarze państwa polskiego. Los ten nie tylko nie ominął Krakowa, lecz, przeciwnie dotknął go dotkliwiej, niż inne miasta.

Bujne dawniej życie literackie zamarło. Jak słychać, redakcje dwóch miesięczników krakowskich mają być przeniesione do Warszawy. „Gazeta Literacka" przestała wychodzić. Akademja sztuk pięknych, słynna kiedyś na całą Polskę, dziś dotknięta marazmem, musi się ratować daleko idącą wewnętrzną reorganizacją, w przeciwnym bowiem razie może stracić wszelką rację bytu. Opromieniony świetną tradycją teatr krakowski daleki jest również od dawnego poziomu...

A teraz przychodzi kolej na wyższą uczelnię w Krakowie. Odbiera się jej siedem katedr i nikt nie jest pewny, czy za tem zarządzeniem nie pójdą dalsze. Wnosi się zamieszanie do życia uniwersyteckiego, usuwa się wybitnych profesorów, a całemu zastępowi młodzieży utrudnia się ukończenie rozpoczętych studjów.

Czy Kraków na tem skorzysta? Napewno nie. Jest to nie tylko nasze zdanie, ale i posłusznej rady miejskiej, nie zdolnej do żadnej żywszej akcji i do silniejszego protestu. Następuje w szybkiem tempie kulturalne zubożenie Krakowa, degradowanie polskich Aten do poziomu przeciętnego miasta prowincjonalnego.

A. D.

MAJOR W MIN. PRZEMYSLU.

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł). Mianowany dyrektorem departamentu Morskiego major Możdżeński obejmie urzędowanie w poniedziałek.

„MIŁA" KORESPONDENCJA DOLLFUSSA.

Paryż. 29. 9. PAT. „L'Oeuvre" podkreśla, że kanc. Dollfuss otrzymuje **dziennie od 150 do 200 listów z groźbą śmierci.**

Redukcja urzędników.

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) Z powodów budżetowych przeprowadzono w urzędach państwowych redukcję sił pracowniczych tak kontraktowych jak i etatowych w rozmiarach od 7 do 10 proc. ogółu pracowników, zatrudnionych w danych urzędach. Redukcja obejmie także banki państwowe i prawdopodobnie przedsiębiorstwa państwowe. W dniu dzisiejszym **doręczono w urzędach centralnych niektórym pracownikom dekrety o zwolnieniu z pracy.** Urzędnicy kontraktowi, zwolnieni z zajmowanych **stanowisk, otrzymują wymówienia z okresem trzechmiesięcznym.** Urzędnicy etatowi niestabilizowani otrzymają zaopatrzenia z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Urzędnicy etatowi stabilizowani przenoszeni są równocześnie z redukcją w stan nieczynny i otrzymają w okresie 6-miesięcznym **pełne pobory,** poczem automatycznie przechodzą na emeryturę. O ile można wnosić z przeprowadzonych dotychczas redukcyj w urzędach **zwalniani są z pracy urzędnicy w wieku od 50 do 60 lat,** którzy przeszli do służby państwowej polskiej ze służby państw zaborczych. **Bardzo wydatnie redukuje się siły kobiece, głównie mężatki, co do których ustalono, że ich mężowie** mają możność utrzymania rodziny. **Redukcja nie została zakończona. Po redukcji w urzędach centralnych przyjdzie kolej na urzędy prowincjonalne.** Etatowi urzędnicy stabilizowani i niestabilizowani **będą mieli potrącane raty subskrybowanej pożyczki mimo zwolnienia ze służby.**

Lubbe bywał wśród komunistów.

Lipsk, 29 września. Ósmy dzień procesu o pożar Reichstagu rozpoczął się od przesłuchania dalszych świadków na okoliczność rozmowy, jaka miała być prowadzona przed urzędem opieki społecznej w Neu-Coelln.

Pierwszy świadek Bienge, stanowczo zaprzecza, jakoby podczas tej rozmowy mówiono wogóle o podpalaniu budynków państwowych lub o oblewaniu szturmowców benzyną i podpalaniu. Świadek oświadcza, że wie, iż podczas tej rozmowy mówiono o partji komunistycznej i jej programie. Widział w tej grupie także Lubbego, ale nie słyszał treści rozmowy, ponieważ od czasu wojny ma przytępiony słuch. Później słyszał, jak mówiono o ewentualnem objęciu władzy przez komunistów a nawet od siebie dorzucił, że dawniej byłoby to możliwe nawet bez rozlewu krwi. Poza tem nie mówiono o żadnych wykroczeniach ani aktach teroru. **Świadek zaprzecza również, jakoby go van der Lubbe pytał o centralę komunistyczną.**

Osk. Dymitrow, zapytuje świadka, czy **uważał Lubbego za komunistę,** co tenże zaprzecza.

Następny świadek Jahnecke zeznaje, że był członkiem partji komunistycznej do lipca 1932 r. Był kierownikiem oddziału komunistycznego w Neu-Coelln. Stwierdza on, że w oddziale tym nigdy nie była rozważana kwestja teroru politycznego. Na pytanie przewodniczącego świadek stwierdza, że na zgromadzeniach tej grupy mówiono o programie i celu partji komunistycznej. Partja dążyła do dyktatury proletarjatu, ale nigdy (?) nie było mowy (?) o dojściu do tego celu drogą teroru. Na polecenie przewodniczącego świadek podchodzi do van der Lubbego i mówi:

„Marinus! znasz mnie? Myśmy ci wtedy **dopomogli i dali ci do jedzenia".** Przewodniczący zapytuje Lubbego, czy zna świadka Jahneckego. Van der Lubbe nie podnosząc głowy oświadcza, że nie zna go. Jahnecke oświadcza dalej, że van der Lubbe **był wtedy wesołym i rozmownym chłopakiem.** Był naogół dość inteligentny, ale wykazywał znaczne braki. Świadek miał wrażenie, że **Lubbe przysłany został przez komunistów holenderskich celem zaznajomienia się z działalnością niemieckich komunistów.** Dalej świadek wskazuje, że po **aresztowaniu van der Lubbego zaraz go sobie przypomniał, jednak nie zgłosił się na policję w obawie, aby nie został aresztowany pod zarzutem udziału w tej zbrodni.**

KOMUNIŚCI PRZECIW TEROROWI?

Na pytanie osk. Torglera świadek Janecke stwierdza, że także w ostatnich czasach wpajano (?) w członków partji komunistycznej zasadę unikania wszelkiego teroru.

Następny świadek, **Starker,** członek partji komunistycznej do listopada 1932 r. zeznaje, że przychodził do lokalu partji komunistycznej u Schlaffkego. Odbywały się tam zgromadzenia komitetu dla spraw bezrobocia. Komitet miał charakter apolityczny. W lokalu tym zapoznał się **także z van der Lubbem, którego raz przyprowadził Jahnke. Van der Lubbe wzbudził w nich litość i dali mu jeść.** Później van der Lubbe poszedł z nimi na zgromadzenie a wieczorem wrócili do domu świadka, który wziął oskarżonego do siebie na nocleg. Rano **van der Lubbe oświadczył, że idzie na pocztę po pieniądze.** Później powrócił, pożegnał się i oświadczył, że idzie do centrum miasta a potem wróci do Holandji. Od tego czasu świadek go już nie widział. Na dalsze pytania świadek stwierdza podobnie jak Jahnecke, że w toku rozmowy z van der Lubbem zauważył u niego tak rażące sprzeczności, iż nabrał przekonania, iż van der Lubbe nie jest komunistą.

Sędzia Parrisius zarzuca świadkowi, iż we wszystkich dotychczasowych przesłuchaniach zatajał, że był w Holandji. Świadek Starker oświadcza, **że był nawet cztery razy w Holandji, ale tylko w przejeździe, jako kelner wozów restauracyjnych „Mitropy".**

Parrisius wskazuje, że van der Lubbe był swego czasu kelnerem pomocniczym na dworcu kolejowym w Leyden i zapytuje świadka, czy nie poznał oskarżonego w Holandji. Starker oświadcza, że **w Leyden wogóle nie był nigdy.** Na tem wyczerpana została narazie lista świadków i przewodniczący przystąpił do przesłuchania van der Lubbego w sprawie podpalenia Reichstagu.

LUBBE PRZYZNAJE SIĘ.

Przewodniczący zwraca się do oskarżonego: Van der Lubbe, czy **przyznaje się pan do podpalenia Reichstagu w dniu 27 lutego br. i czy uznaje się pan winny?**

Van der Lubbe: Tak.

Następnie przewodniczący odczytuje akta, z których wynika, że **po zakupieniu zapalników węglowych przy Muelsterstrasse van der** Lubbe przeszedł dzielące go ulice udając się pod budynek Reichstagu. Było jednak za wczas, wobec czego **odszedł i wrócił o godz. 8 wieczór.** Przewodniczący zwraca oskarżonemu uwagę, aby w razie uznania czegoś niezgodnego z prawdą zwrócił mu uwagę, poczem opisuje **wejście Lubbego do Reichstagu.** Po przekroczeniu barjery van der Lubbe przeszedł przez restaurację, kuluary i dostał się na salę posiedzeń. Tu przewodniczący zapytuje oskarżonego czy wszystko rozumie, na co tłumacz oświadcza: tak. Następnie przewodniczący czyta poprzednie zeznania van der Lubbego o przebiegu akcji aż do ujęcia go po dokonaniu pożaru. Wedle tych zeznań **oskarżony zużył na wzniecenie pożaru 15 do 20 minut, co mieli również rzeczoznawcy potwierdzić.** Na tem rozprawę przerwano i odroczono do środy przyszłego tygodnia z powodu rozpoczynającego się jutro kongresu prawników **niemieckich.**

O czem piszą inni?..

Polityka partyjna w gimnazjum!

„Dziennik Poznański“ wybucha oburzeniem z powodu, że w gimnazjum K. Marcinkowskiego w Poznaniu działa wśród uczniów jakaś organizacja „endecka“, śmie kolportować pismo „Czuwamy“, a nawet jeden numer tego pisma zawiesiła na tablicy z ogłoszeniami szkolnemi. Pismo to z tablicy usunięto, ale — zapewnia organ sanacji —

„nie da się jednak usunąć oburzenia starszych uczniów gimnazjum, którzy pracując szczerze i serdecznie w „Straży Przedniej“, są narażeni na napaści swych nielicznych kolegów, zarażonych miazmatami partyjnej polityki przez dom rodzicielski. Nie da się usunąć oburzenia młodzieży, która głęboko piastuje w swych sercach ideały państwowe.

Przekonani jesteśmy, że władze szkolne zajmą się serdecznie tą sprawą. Apelujemy do kół rodzicielskich, aby na komitecie rodzicielskim wspomnianego gimnazjum zaapelowały do swych członków o zdrowy wpływ etyczny na młodzież i **niewciąganie jej w wir polityki.** Szkoła w tej sprawie milczeć nie powinna, rodzicom nie wolno także milczeć. Przecież chodzi o największy skarb narodu, o duszę młodzieży“.

Oburzenie „Dziennika Poznańskiego“ jest nieszczere. Jeśli wolno na terenie szkolnym działać partyjno-politycznej „Straży Przedniej“, to nie można się dziwić, jeśli młodzież innych politycznych przekonań tworzy sobie własną organizację. Trzeba istotnie specjalnej naiwności, żeby się spodziewać, że — będzie inaczej... **Zlikwidujcie panowie „Straż Przednią“, a wtedy znikną organizacje opozycyjne z gimnazjum.** Dopóki zaś tego nie zrobicie, nie wolno wam oburzać się na „wciąganie młodzieży w wir polityki“.

Żyd o żydzie.

P. Słonimski pozwolił sobie w „Wiadomościach Literackich“ na kilka słów prawdy pod adresem Einsteina. To się nie podoba „Nowemu Dziennikowi“. Bo — jakżeż to! Żyd żyda będzie zwalczał?

„Trzeba być wyzuty — pisze „Nowy Dziennik“ — z poczucia śmieszności, żeby móc pozwolić sobie na drwiny z Einsteina. **Antoni Słonimski i — Einstein!** Że też p. Słonimski w swej bezprzykładnej megalomanii nie widzi dystansu żadnego... Gdyby żył **jego dziadek, rabi Chajm Zelig Słonimski,** sam doskonały fizyk, matematyk i astronom, dałby niesfornemu wnukowi należytą lekcję, jak się odnosić należy do takiego genjusza, jak Einstein. „Derech-erec, **smarkaczu jeden!**“ — krzyknąłby do niego niewątpliwie“.

„Jakby to było w Kurdystanie“.

„Kurjer Warszawski“ przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości wyrok w procesie sanockim. Ale równocześnie przestrzega, że

„nie należy przesadzać, pod wpływem procesu sanockiego i jego wyniku, w ocenie zmiany stosunków w Polsce.. W każdym razie jesteśmy pewni, że finał sprawy sanockiej wywoła w całem społeczeństwie dodatnie wrażenie, a z drugiej strony może się stać niejako przestrogą dla tych kół, **wśród których postulat praworządności był traktowany dotychczas humorystycznie lub ze wzgardą.**

Na tym punkcie jest jeszcze niezmiernie dużo do zrobienia w naszem społeczeństwie. Nie chcemy tu przypominać bliżej różnych **„nieznanych sprawców“.** Rzeczy te tkwią wciąż żywo w pamięci ogółu. Podnieść pragniemy natomiast wychowawcze znaczenie faktu wykrycia zbrodni i jej ukarania.

Ma to szczególnie doniosłą rolę w społeczeństwie, gdzie psychika wielu grup i jednostek, nawet z t. zw. inteligencji i klas wyższych, zupełnie obca jest, jakby to było **w Kurdystanie,** wszelkim pojęciom o praworządności. „Wszystko jest godziwe, co jest zrobione dla dobra partji, mafji lub istniejącej władzy“. Takie poglądy istnieją u nas w wielu górnych kołach ludności i są wyznawane z niesłychanym cynizmem“.

P. P. S. w sprawie mniejszości narodowych.

„Naprzód“ przedrukowuje z „Robotnika“ artykuł o sprawie Ks. Hlinki i — zatargu między rządem praskim a Nuncjuszem Ciriacim. Artykuł jest kłamliwy w szczegółach, a dowodzi tylko nienawiści redakcji do katolicyzmu.

„Przedstawiciele Rzymu — pisze „Naprzód“ — mając do wyboru Czechy, kraj rdzennie demokratyczny, o silnych wpływach socjalistycznych, o ludności w ogromnym procencie bezwyznaniowej (zgrupowanej w t. zw. „Volne Myšlence“), o wysokim stopniu kultury, stojącej silnie na gruncie demokracji, wolności myśli i przekonań — a z drugiej strony Słowację, **kraj sklerykalizowany,** o stosunkowo niższym poziomie rozwoju oświaty i kultury — bez wahania rzucili sympatje na tę drugą szalę, tem samem, musieli od początku istnienia Republiki wejść w ostry konflikt z Rządem Pradze“.

„Ani słówka w obronie Słowaków, których rząd praski (przy udziale zresztą czeskich socjalistów) czechizuje. To dziwne! **Tem dziwniejsze, że nasza P. P. S. obdarować chce w Polsce wszystkie mniejszości narodowe autonomją kulturalną i terytorjalną.**

Polska i Włochy.

„Gazeta Polska“ jest zagniewana na Włochy, w szczególności na „Giornale d'Italia“, który napadł na polską dyplomację, nazywając jej politykę „dziecinną“, „prowokacyjną“ i t. p. Chodzi mu o krytyczny stosunek Polski do „paktu czterech“... „Gazeta Polska“ odróżnia w ataku rzymskiego dziennika: zdenerwowanie i argumenty.

„Zdenerwowanie — pisze — jest mocne — argumenty słabe. Zdenerwowanie dowodzi, że stanowisko opinji polskiej stało się zjawiskiem, z którem Włochy muszą się liczyć. Argumenty mają na celu przekonać opinję polską, że jest w błędzie i wpłynąć na jej zmianę. Zdenerwowanie notujemy z satysfakcją, jako dowód, iż konieczność uwzględnienia „współczynnika polskiego“ w polityce europejskiej poczyna przenikać do umysłów dość niechętnie, nastawionych wobec takiego „komplikującego“ im życie faktu. Argumenty musimy, z żalem, odrzucić, gdyż są bądź gołosłowne, bądź wprost fałszywe“.

Jakże daleko jesteśmy od czasów, kiedy się do Włoch wysyłało ekipę legjonistów i krzyczało „evviva“ na cześć Italji!

Listy z Ziemi Czerwieńskiej.

(Zwodnicze nadzieje. — Przyczyny marazmu. — Radosny przebłysk. — Sukcesy Rusinów. Ich tarcia. — Życzenia na przyszłość).

Kto w ostatniem dziesięcioleciu przed wojną śledził wzrost polskości na obszarach Małopolski Wschodniej, ten mógł sądzić, że polskość z chwilą włączenia tej ziemi w granice Rzeczypospolitej wzrośnie tu jeszcze potężniej że wystarczy nam oddać włodarstwo Ziemi Czerwieńskiej na przeciąg jednego pokolenia, a mniejszość polska stanie się na tej ziemi większością. Tak sądziliśmy tu wszyscy i zawiedliśmy się w naszych nadziejach.

Cóż za przyczyny tego zawodu? Różne. **Osłabła energja społeczeństwa,** znękanego przejściami wojennemi, zmalała jego siła gospodarcza. Osłabł też duch inicjatywy, bo społeczeństwu zdawało się, iż agendy, które za czasów zaborczych prowadził naród własnemi siłami, obecnie przejmie na siebie państwo. Znikła swoistość społeczeństwa kresowego przez rozszczepienie się na dwie wrogie sobie orjentacje, co gorsze, walką tą polityczną społeczeństwo się zdemoralizowało, straciło ochotę do pracy społeczno-narodowej. W ostatnich czasach do tego wszystkiego dołączył się kryzys gospodarczy, który zmusza każdego do troski przedewszystkiem o siebie samego.

Charakterystyczna ilustracja jest w tym względzie obrazek z przed gmachu T. S. L. w Tarnopolu. Przed wojną każdej niedzieli popołudniu ulica przed gmachem pełna była wózków, któremi rozjeżdżali się młodsi i starsi działacze po wsiach z odczytami i pogadankami. Dziś od czasu do czasu tylko jakiś „delegat“ na wieś wyjeżdża.

Ostatnio trochę życia w ten marazm wniosły **uroczystości Sobieskiego.** W te dni poruszała się dusza społeczeństwa kresowego, ucichły na chwilę wzajemne waśni, boć tu szło przecież o uczczenie bohatera tak bardzo związanego z tą ziemią, iż mimo półtrzecia wiekowego dystansu pamięć jego pozostała zawsze droga i żywa. W dniach jubileuszowych, mocno i zgodnie biły serca kresowe. Obchody były powszechne i wspaniałe, radując serca swoich, a podziwem i pełną szacunku zawiścią napełniając serca wrógich nam sąsiadów.

Tak w kilku rysach przedstawia się stan obecny i psychika żywiołu polskiego w Małopolsce Wschodniej. A jak jest u naszych sąsiadów i współobywateli — u Rusinów?

Społeczeństwo ruskie, które po nieudałej rewolcie z końca 1918 i początkeim 1919 r. było zdezorjentowane i moralnie przybite, nie widząc z naszej strony energji, solidarności, siły i myśli przewodniej w pracy, poczyna organizować się, podnosić butnie głowę, a nawet tu i ówdzie prowokować społeczeństwo polskie i władze polskie. **Nie licząc na poparcie czynników państwowych, Rusini zmuszeni są wydobyć wszystko sami ze siebie.** I to jest ich plus moralne. Objawiło się to dobitnie w ich organizacjach gospodarczych. Długo jeszcze marzeniem naszem będzie nie tylko prześcignięcie, ale nawet dorównanie im na polu kooperatyw finansowo-gospodarczych. Przeprowadzili też z pomyślnym skutkiem „ukrainizację“ swego społeczeństwa. Przed wojną „ukraińcy“ byli jeszcze tylko partją polityczną, dziś przez prasę, wiece, organizacje, szkołę i cerkiew wpoili w chłopa to, iż czuje on się ukraińcem i mianuje się nim. Starorusini (moskalofile), to niedobitki, z którymi niema się co poważnie liczyć. Jeszcze mniej można stawiać na t. zw. „lojalnych Rusinów“. Są to jednostki, albo jeszcze narodowo nieuświadomione, albo kupione w ten czy inny sposób. Pociechy z nich wielkiej nie będzie. Poco się łudzić — lepiej prawdzię spojrzeć w oczy.

Wprawdzie i społeczeństwo ruskie („ukraińskie“) nie jest jednolitem, są i w jego łonie tarcia, ale mała nam z tego pociecha, bo tarcia te tyczą się tylko siły nasilenia nienawiści do nas. Kłócą się Rusini o to, czy ustosunkować się do Polaków wrogo, czy bardziej wrogo, czy też najbardziej wrogo.

W zarysach ogólnych przedstawia się zatem sytuacja niewesoło. Ufamy, że to stan przejściowy, że społeczeństwo nasze zmądrzeje, a czynniki rządzące zdecydują się raz na jednolitą, wyraźną i poważną linje polityczną względem Rusinów, wtedy i oni będą zmuszeni przeprowadzić rewizję swego stanowiska względem gospodarzy tego kraju i utemperować nieco swe nadzieje.

Tarnopol, we wrześniu. **Fr. Bł.**

Dyktatura „grubej czwórki“.

(Korespondencja własna).

Berlin, we wrześniu.

Drugiego października obchodzić będzie prezydent Hindenburg 86 rocznicę swych urodzin. W związku z tem krążą w kołach przywódców hitlerowskich sensacyjne i fantastyczne pogłoski o doniosłych przesunięciach i zmianach, a nawet o zamierzonej swego rodzaju „rewolucji pałacowej“ grupy hitlerowców, popierającej Goeringa we wszystkich jego poczynaniach.

Z tych pogłosek wyłuszczyć można jądro prawdy, która sprowadza się do mającej nastąpić w najbliższym czasie **reformy rządu, która** w sposób zdecydowany zmieni system kierownictwa nawy państwowej. Reforma ta dotyczy prac rządu. Projekty w tej dziedzinie opierają się na szeregu zamierzeń regime'u hitlerowskiego w kierunku jaknajwiększego scentralizowania całej pracy gabinetu, który dotychczas był wielogłowem ciałem, obradującem wraz z podsekretarzami stanu i referentami. W tych warunkach **obrady gabinetu miały charakter małego parlamentu,** co stwarzało niezwykle ciężką machinę w dziedzinie posunięć rządowych. Cały ten aparat ma być obecnie gruntownie zmieniony. Będzie więc utworzona t. zw. **mała rada przywódców** (kleiner Führerrat), która skoncentruje całkowicie dyktatorską władzę rządu. Będzie to gruntowna reorganizacja prac rządu, zmierzająca do dyktatorskiej konsolidacji w zakresie szybkiego działania.

Inicjatywa do tej reorganizacji podyktowana jest naturalna obawą przed nadchodzącą zimą, która na froncie bezrobocia przynieść może rządowi Hitlera niejedną jeszcze niespodziankę. Przez takie scentralizowanie swej władzy hitlerowcy zmierzają do umożliwienia sobie szybkiego i radykalnego zapobiegania tym ewentualnym niespodziankom. W skład **małej rady przywódców** wejdą: **Hitler,** minister spraw zagranicznych v. Neurath, minister Reichswehry von **Blomberg,** minister gospodarki **Schmitt.** Pozatem toczą się zakulisowe **pertraktacje o miejsce w tej radzie dla zastępcy Hitlera jako szefa partji, Rudolfa Hessa.** Najsilniejsza walka toczy się o stanowisko w radzie dla Goeringa. Zdecydowani jego przeciwnicy obawiają się otwarcie wystąpić przeciwko niemu i motywują swe stanowisko przeciwko dopuszczeniu go do rady tem, że posiada on cały szereg poważnych stanowisk państwowych, co absorbuje wiele czasu i energji. Na tle tej walki coraz wyraźniej zarysowują się **przeciwieństwa dwóch klik, na czele których stają: z jednej strony Goering, z drugiej Goebbels.** Sprawa nieudzielenia w radzie przywódców miejsca dla ministra propagandy została przesądzona, pomimo gróźb Goebbelsa, iż potrafi on zemścić się za ten atak na jego prestige. Aby złagodzić to niebezpieczeństwo postanowiono przydzielić Goebbelsa do dyspozycji rady przywódców dla realizowania poszczególnych zadań od wypadku do wypadku. Będą to poczynania o charakterze zarządzeń doraźnych, jak opracowywany obecnie program pomocy zimowej dla bezrobotnych, którego realizację powierzono ministrowi propagandy, oraz specjalnie ważne misje polityczne, jak wysłanie Goebbelsa do Genewy na obecne obrady Ligi Narodów.

Goering nie podporządkował się tak łatwo decyzjom usuwającym go od udziału w **radzie przywódców.** W ostrem starciu z **Hitlerem** oświadczył on, że mała rada przywódców **nie może zrezygnować z jego stałej bezpośredniej współpracy,** ponieważ w jego rękach znajduje się **cała centralna administracja pruska,** dalej **pruska władza policyjna oraz wychowanie narodu niemieckiego** na odcinku rozwoju potęgi lotniczej. Przeciwnicy Goeringa odparli ten atak, oświadczając, że istota narodowego socjalizmu i ruchu hitlerowskiego sprzeczna jest z tem, aby obok Führera istniała jeszcze jakaś jednostka, stanowiąca tak **potężny czynnik władzy dyktatorskiej w państwie.**

Koncentracja wszystkich ważniejszych decyzyj w małej radzie przywódców sprowadza wartość prac gabinetu, jako całości do zera. Można bez przesady powiedzieć, że jest to jeden z doniosłych etapów rewolucji w łonie partji rządzącej, w której w ten sposób powstaje kilkuosobowa grupka ludzi, posiadających **nieograniczoną wprost władzę i olbrzymi zakres działania.** Sądzić należy, że posiedzenia gabinetu jako całości, **zwoływane będą w rzadkich jedynie wypadkach,** niejako wyłącznie dla demonstracji nazewnątrz, dla ukazania opinji zagranicznej **„jednolitej“ opinji całego rządu.**

Em.

„Piatiletka remontu“ w Rosji.

30 września 1933 r. miała się zakończyć pierwsza „piatiletka“ rosyjska. Tak postanowili władcy Kremla w r. 1928. Później głosili, że okres ten będzie skrócony i już w roku ubiegłym zaczęto opracowywać nowy plan 5-letni.

Celem „piatiletki“ było uprzemysłowienie Rosji. W tej dziedzinie osiągnięto pewne wyniki. Powstały olbrzymie fabryki, nowocześnie urządzone, wzrosło wydobycie węgla, produkcja żelaza, tkanin i t. p. Największe jednak wyniki osiągnął system bolszewicki tam, gdzie miał do czynienia z nie przebranemi skarbami naturalnemi. A więc np. wydobycie ropy naftowej przewyższyło wszelkie oczekiwania. Ale każdy wie, że natrafienie na wyjątkowo obfite źródła naftowe wcale nie świadczy o wyższości systemu komunistycznego nad innemi. Gdy zresztą obfite a płytkie źródła wyczerpały się, produkcja ropy naftowej zaczęła w roku bieżącym spadać.

Co do produkcji ściśle fabrycznej, to wszędzie **wzrost produkcji idzie w parze z pogorszeniem się jakości towarów.** Aby osiągnąć wyznaczone cyfry i nie narazić się na proces o „sabotaż“, kierownicy sowieckich przedsiębiorstw uwzględniają w swej statystyce towary zupełnie niewykończone lub niezdatne do użytku. Np. fabryka maszyn rolniczych w Saratowie podała w sprawozdaniu w r. 1932 około 2.5 tys. wiązarek, niezdatnych do użytku.

Jest ogromna różnica między ilością towarów wykonanych według planu a sprzedanych. Np. trust budowy kotłów i turbin sprzedał w r. 1932 zaledwie 10 proc. towarów, które miał wyprodukować według planu, fabryki motorów Diessla — 19 proc.

W roku bieżącym przerwały pracę niektóre wielkie fabryki i „kombinaty“, któremi się bolszewicy pysznili. Podobno stanął nawet słynny Magnitogorsk. Budowa olbrzymich fabryk była pospieszna, to też popełniono mnóstwo błędów. Żadne zaś urządzenia techniczne nie zapełnią luki, jaką stanowi brak inteligentnego, umiejącego się obchodzić z maszynami, robotnika. Psucie maszyn jest na porządku dziennym.

Ogólnie biorąc, o ile chodzi o przemysł, to najbliższy okres powinien być nazwany **„piatiletką remontu“.** Naprawa wyprodukowanych traktorów i samochodów, gruntowna reorganizacja gigantycznych hut i fabryk, doprowadzenie ich do jakiej takiej opłacalności — oto bieżące troski sowieckiego komisarjatu przemysłu.

Naturalnie jest to możliwe do osiągnięcia. To też przypuszczać należy, że naogół fabryki stworzone w okresie „piatiletki“ po-

zostaną. ale ich wartość nie będzie odpowiadać olbrzymim wkładom. jakie poczyniono. Jest też bardzo możliwe, że mają słuszność ci, co twierdzą. że bez komunizmu przemysł rosyjski stanąłby znacznie wyżej. Wszak już przed wojną światową powstawało w Rosji dużo fabryk.

Wprost katastrofalny jest wynik gospodarki sowieckiej w zakresie **rolnictwa.** Są tacy. co ilość zmarłych z głodu na samej tylko Ukrainie i Kaukazie obliczają na 5 miljonów. Gdybyśmy nawet przyjęli, że ta cyfra jest 10-krotnie przesadzona. to i tak byłby to wynik straszny. Mimo. że rząd sowiecki nie pozwala o tem pisać. wieści o katastrofie przedostały się do Europy środkowej i zaczęto myśleć o akcji ratunkowej. Między innemi uchwalono w tej sprawie rezolucję na kongresie mniejszości narodowych. Ale rząd sowiecki nie pozwoli pomóc głodnym. Gdyby chciał im pomóc. nie rekwirowałby zboża. Wszak pisma sowieckie donoszą. że na stacjach kolejowych tworzą się zatory z powodu transportów zbożowych!

Tylko bezgraniczną cierpliwością i biernością ludu rosyjskiego można sobie tłumaczyć. że taki system istnieje i wkrótce będzie obchodził 16-tą rocznicę zagarnięcia władzy.

Samolotem na wysokości 14 km.

Lotnik francuski Lemoine pobił we czwartek światowy rekord wysokości lotu. Z pierwszego badania barografów wynika. że Lemoine **osiągnął wysokości 13.800 m.** Wobec tego lotnik francuski pobiłby rekord Anglika Uwinsa. który osiągnął wysokość 13.404 m. W wywiadzie prasowym lotnik Lemoine, oświadczył. że **wysokość 8.000 m. osiągnął w ciągu 30 minut. Na wysokość 13.000 m. lotnik wzniósł się w ciągu następnej godziny.** Odczułem wówczas. mówił Lemoine. wielkie zimno. 60 stopni poniżej zera. Widziałem zgóry część Francji oraz brzegi Kanału la Manche i zarys wybrzeży angielskich. Aparat z ogrzanym tlenem działał sprawnie i oddychałem dobrze. Odczułem b. silny ból oczu, które dosłownie miałem zamrożone. ponieważ na tej wysokości nie można było założyć okular. Dlatego też opuściłem się niżej. gdy już pobiłem rekord. Będę mógł jednak wznieść się jeszcze wyżej i gotów jestem ponowić próbę. o ile zajdzie potrzeba.

Na ziemiach Rzplitej.

Adwokaci żydzi nie chcą bronić w „sądny dzień“.

W sądzie okręgowym w Tarnopolu ma się odbyć w dn. 30 września bm. rozprawa. na której oskarżonych mają bronić adwokaci żydzi. Ponieważ na 30-go września przypada uroczyste święto żydowski pojednania. czyli „sądny dzień“ adwokaci żydzi. ustanowieni obrońcami z urzędu. wnieśli do sądu prośbę o odroczenie rozprawy na inny dzień. Sąd. rozpatrzywszy podanie. odrzucił je. Ciekawe. czy adwokaci żydzi zjawią się na rozprawę.

Prowokacje O. U. N. w Sokalskiem.

Z Sokala donoszą. że po wyroku sądu doraźnego przeciwko bojowcom O. U. N. pozostali na wolności członkowie tej organizacji ożywili działalność. stosując akty prowokacyjne. W Sokalu **oblano żrącym płynem świeżo wmurowaną w gmach seminarjum państwowego męskiego plakietę ku czci Jana III Sobieskiego.** W szkole powszechnej w Moszkowie zdarto ze ścian portrety **Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego, zawieszając na ich miejsce fotografje Bilasa i Danyłyszyna.** Podobne wypadki zdarzyły się w **Łuczycach, Horbkowie, Kopytowie, Bojanicach i innych.**

W związku z tem aresztowano kilkunastu mołojców i przeprowadzono w ich mieszkaniach rewizje. Najbardziej sensacyjny wynik dała rewizja w bursie ukraińskiej w Sokalu. Stwierdzono, że akty prowokacyjne i sabotażowe były wykonywane planowo według instrukcyj centralnych władz OUN.

Z procesu o zbrodnię w Truskawcu.

Podczas konfrontacji Baranowskiego z Fedusiewiczówną Baranowski zeznał. iż rewolwer, o którym mówiła Fedusiewiczówna, był własnością OUN, dalej, że Fedusiewiczówna chciała go dać Baranowskiemu i prosiła go. aby w liście skierowanym do niej zażądał zwrotu rewolweru, który rzekomo przez pomyłkę włożył do jej teczki. Fedusiewiczówna zapytana, jak się odnosi do zeznań Baranowskiego. potwierdziła swe poprzednie zeznania. Z Baranowskim spotykała się raz na dwa tygodnie, lecz rozmowy prowadzili tylko towarzyskie. Zeznania Fedusiewiczówny są wogóle niejasne i nie wnoszą do rozprawy nowych szczegółów. Przy końcu rozprawy zeznawał ojciec Fedusiewiczówny. który potwierdził zeznania córki. złożone w sprawie rewolweru.

Odbiegając od przebiegu procesu. należy wymienić ciekawy zbieg okoliczności. dzięki któremu na rozprawie siedzą dwie „znane“ sobie osoby. Oto **obrońcą Bunija jest adwokat Iwan Rogucki. który jako „ukraiński“ oficer w 1919 roku był skazany na śmierć za szpiegostwo.** Na interwencję metropolity Szeptyckiego karę śmierci zamieniono mu na 15 lat więzienia. Wiceprezesem zaś sądu okręgowego w Samborze i przewodniczącym w procesie obecnym jest sędzia Wondrausch. który w 1919 roku był sędzią wojskowym i jako taki skazał Roguckiego za szpiegostwo.

Zwłoki komornika w morzu.

W zatoce gdańskiej obok kasyna gry w Sopocie wyłowiono zwłoki **Anatola Henryka Pawłowicza. komornika sądowego w Ozorkowie pod Łodzią.** Na podstawie znalezionych przy zwłokach kilku dokumentów sądowych w języku niemieckim oraz listu. w którym **denat przeklina kasyno gry w Sopocie, gdzie przegrał około 2 tys. złotych,** przypuszczalnie pieniędzy **sądowych,** śledztwo ustaliło samobójstwo.

PROCES O ZNIEWAŻENIE KOMISARZA PRZEZ PROSTYTUTKĘ.

W Tarnowie rozpoczęła się rozprawa o czynne znieważenie komisarycznego prezydenta miasta, **Marszałkowicza.** Na ławie oskarżonych zasiedli: **Tadeusz Jeżower, Jehuda Lehrhauppt, Artur Marguljes, Samson i Pinkas Gletznerowie.** Według aktu oskarżenia w dniu 8-go lipca b. r. do siedzącego w cukierni Skolimowskiego komisarza Marszałkowicza, przystąpiła kobieta lekkich obyczajów Józefa Narezińska z żądaniem 30 zł., a kiedy komisarz odmówił, uderzyła go w kark i uciekła. Ujęta, zeznała na policji. że **do napaści namówił ją Jeżower i dał jej pieniądze.** Sprawa ma też podkład polityczny. **Jeżower** bowiem był kierownikiem rzeźni miejskiej, z której był usunięty, a Lehrhaupt i reszta oskarżonych pragnęli skompromitować kom. Marszałkowicza.

Jeżower, jako pierwszy z przesłuchiwanych, przyznał się do winy, zaznaczając, że **działał z pobudek politycznych.** Do Marszałkowicza usposobił go źle Lehrhaupt, który **nazywał komisarza szkodnikiem B. B.** Chciał skompromitować komisarza, z powodu żalu, jaki czuł do niego, za to, że występował przeciw niemu. Pieniądze dla Nalezińskiej dał mu Lehrhaupt. Drugi oskarżony Lehrhaupt, kierownik drukarni. opowiada w zeznaniach. że **Marszałkowicz naraził miasto na stratę 300.000 złotych. To skłoniło oskarżonego do stworzenia komitetu obywatelskiego celem wydawania tygodnika „Głos Tarnowski“, mającego charakter wyraźnie opozycyjny względem Marszałkowicza. Na czele komitetu miał stanąć poseł B. B. Starzyk.** W dalszym ciągu zaprzeczył, jakoby miał namawiać Jeżowera do czynnego skompromitowania komisarza, a za inicjatora napaści podaje posła Starzyka.

Wobec tych zeznań sąd zarządził konfrontację Lehrhaupta i Jeżowera, podczas której jednak obaj uporczywie obstają przy poprzednich zeznaniach. **Oskarżona Nalezińska przyznała się do winy** i przedstawiła szczegółowo przebieg zajścia. Następni oskarżeni wyparli się udziału w tej aferze. Pod koniec rozprawy przesłuchano kom. Marszałkowicza, który opisał ataki skierowane przeciw niemu. szczególnie ze strony Lehrhaupta. Rozprawa wzbudziła w Tarnowie wielkie zainteresowanie.

PRZYJAZD TOMCSANYI'EGO DO POLSKI. Do Polski przybywa między 7 a 10 października Jan Tomcsanyi. **znany węgierski pisarz i publicysta, tłumacz „Chłopów“** i innych dzieł literatury polskiej na język węgierski. Tomcsanyi jest laureatem nagrody PEN-Klubu Polskiego za najlepszy przekład. Gość węgierski zabawi w Polsce około 2 tygodni i wygłosi **parę odczytów w Warszawie i Krakowie.**

ODKOPANIE STAROŻYTNEJ BASZTY W WILNIE. W czasie robót kanalizacyjnych około t. zw. „Zielonego Mostu“ w Wilnie **natrafiono na basztę obronną zamku wileńskiego, doskonale zachowaną.** Odkrycie tej baszty wywołało w całem mieście wielkie zainteresowanie.

70 DOMOSTW PASTWĄ OGNIA. We wsi Grzymała-Pastwisko. powiatu stopnickiego dzieci wznieciły pożar w zagrodzie niejakiego J. Kozłowskiego. Ogień przerzucił się na sąsiednie budynki i zniszczył 70 domostw. **Straty wynoszą około 75.000 zł.**

Następca Amanullaha na tronie afgańskim.



Nadir Khan wygłasza do mikrofonu przemówienie z okazji dnia niepodległości swego kraju. Afganistan przed 26 laty został uznany przez Rosję za samodzielne państwo. Kraj ten pod rządami Nadir Khana doczekał się spokojniejszego okresu po burzliwych przejściach. jakie nie oszczędziło mu panowanie głośnego Amanullaha.

Oświata zawodowa w S. M. P.

Z Lachowic koło Żywca piszą nam: — Dzięki staraniom tutejszego proboszcza ks. Jana Wojcieszaka katolickie S. M. P. rozwinęło żywą bardzo działalność na polu pracy oświatowej wśród Lachowic. I tak w październiku ubiegłego roku urządziło S. M. P. 4-dniowy kurs sadownictwa w sali leśniczówki hr. Tarnowskich dla 50 młodzieży wiejskiej. Wykłady teoretyczne i praktyczne prowadził prof. L. Sikora. Młodzież z zapałem wzięła się do ważnej pracy. czego wynikiem jest. że mimo kryzysu i braku gotówki zasadziła 1000 szczepów sprowadzonych ze szkółek w Majkowicach. zaś na wiosnę br. uszlachetniła około 3000 drzewek. Pozakładano wiele nowych sadów i przed domami wiele ogródków kwiatowych z których kwiaty zdobiły ołtarze kościelne przez cały rok.

Ten pozornie mały przykład ruchliwości młodzieży katol. gminy Lachowic podziałał zachęcająco na sąsiednią wieś Hucisko i Pewelkę, które w b. roku urządziły w sierpniu także 3-dniowy kurs sadownictwa. W kursie tym wzięło udział 30 młodzieży wiejskiej i 10 osób z pośród miejscowej inteligencji.

To świadczy, że wieś **pragnie oświaty zawodowej i że można zużytkować jej zapał dla dobra kraju nie wielkim kosztem.**

Z całego świata.

Oficjalne wizyty zwycięzców w locie o puhar Gordonn-Benneta.

Zwycięscy lotu balonów wolnych o Puhar Gordonn-Benneta **kpt. Hynek i por. Burzyński** przyjęci byli przez sekretarza stanu Hulla w zastępstwie prezydenta Roosevelta. Lotnicy nasi złożyli następnie wizyty: ministrowi wojny Dernowi. zarządowi narodowego stowarzyszenia aeronautycznego oraz posłowi kanadyjskiemu, któremu podziękowali za życzliwą pomoc władz kanadyjskich. **W niedzielę w Chicago, dokąd udadzą się lotnicy, odbędzie się wielkie przyjęcie,** w czasie którego nastąpi **wręczenie im puharu.** Z chicago kpt. Hynek i por. Burzyński powrócą do N. Jorku. skąd w poniedziałek odpłyną na pokładzie okrętu „Kościuszko“.

Nieudały sowiecki lot do stratosfery.

W tych dniach miał się odbyć w Moskwie wzlot balonu stratosferycznego. Na lotnisko przybyli przedstawiciele władz, balon napełniono gazem. sprawdzono instrumenty, muzyka zagrała „Międzynarodówkę“ — lecz po dłuższem oczekiwaniu balon nie oderwał się od ziemi. Wśród obecnych nastąpiła konsternacja. Wyrzucono mniej potrzebny balast, lecz i ta próba zawiodła. Wobec tego zaniechano dalszych prób a oficjalnie ogłoszono. że wzlot balonu nastąpi w późniejszym terminie.

Zwłoki znalezione w lodowcu po siedmiu latach.

Jak donoszą z Genewy. kilku myśliwych znalazło w tych dniach w Alpach, u podnóża lodowca Weisshorn, zwłoki nieznanego turysty, stosunkowo dobrze zachowane wskutek długiego leżenia w lodzie. W jednej z kieszeni ubrania nieboszczyka znajdował się notes z datą 1915 r., wobec czego istnieje przypuszczenie, że są to zwłoki pewnego studenta niemieckiego. który w tym właśnie czasie wybrał się na Bieshorn i przepadł bez wieści. Jeżeli przypuszczenie okaże się słuszne, to znalezione zwłoki **posuwały się wdół lodowca na przestrzeni przeszło trzech kilometrów,** zanim wyłoniły się po siedemnastu latach u stóp lodowca.

Bandyci grasują w Tampico.

Akcja na terenach Meksyku. dotkniętych katastrofalną powodzią i huraganem. trwa w dalszym ciągu. Z pod gruzów w Tampico wydobyto 125 zwłok. Tysiące rannych korzysta z pomocy lekarskiej. W wielu miejscowościach **zjawili się bandyci,** którzy plondrują opuszczone domy. Władze z całą bezwzględnością tępią tego rodzaju wypadki. Zwłoki 2 bandytów. zastrzelonych przez policję w Tampico wystawiono na widok publiczny.

WYSIEDLENIE DZIENNIKARZY NIEMIECKICH Z ROSJI.

Jak się dowiadujemy. czterej wysiedleni dziennikarze niemieccy **opuszczają Moskwę dziś wieczorem, udając się przez Warszawę do kraju.** Podanie o przedłużenie terminu wyjazdu do dni 14-tu pozostało **bez odpowiedzi.**

POWÓDŹ W POŁUDNIOWEJ FRANCJI.

Donoszą z Paryża, że Francji południowa i południowo-wschodnia nawiedzona została gwałtowną burzą. połączoną z oberwaniem chmury. Najciężej dotknięte zostały miasta **Nimes, Montpellier i Tulon,** gdzie wiele domów zostało uszkodzonych. Małe rzeczki przepływające przez te miasta wezbrały do tego stopnia. że wystąpiły z brzegów i zalały niżej położone dzielnice. W Montpellier **musiano wstrzymać komunikację tramwajową.** W Nimes uniosły fale rzeki **rodzinę złożoną z 9 osób, z których tylko małą dziewczynkę zdołano wyratować,** podczas gdy reszta poniosła **śmierć.**

Wystawa pamiątek po Wallensteinie w Pradze.

W Pradze zawiązał się komitet, który w porozumieniu z państwowym urzędem ochrony zabytków historycznych rozpoczął przygotowania do otwarcia wielkiej wystawy pamiątek po Albrechcie Wallensteinie urządzanej z okazji 300 rocznicy jego śmierci, która przypada na 25 lutego 1934. Wystawa urządzona będzie w pałacu Wallensteinów. Potomkowie Wallensteina żyjący w Czechach postanowili odnowić grobowiec swego wielkiego przodka, mieszczący się w kościele św. Anny w Mnichowem Hradcu. Przy tej sposobności włoży się do grobowca czaszkę Wallensteina, która dotychczas znajdowała się w Szwecji, dokąd odwieziona została jako łup z wojny trzydziestoletniej.

Ruch wydawniczy

JAN ST. BYSTROŃ: „Przysłowia polskie“, Kraków 1933. Polska Akademja Umiejętności. Str. 260.

Zainteresowanie życiowe przysłowiami zawsze jeszcze jest żywe; tradycyjnie powtarzany zespół wyrazów, jakim jest przysłowie, ma często wartość argumentu rozstrzygającego. Stąd monografja naukowa o genezie przysłów, ich związku z formami kultury [illegible] wreszcie, pozwala popatrzeć na ten składnik tradycyjnego poglądu na świat głębiej; bez przesady rzec można, że ułatwia nam zrozumienie psychyki narodowej. Słusznie prof. Bystroń porównywa przysłowia do zamarzłych jakgdyby zwrotów, które odżywają w atmosferze naukowego badania i żywym wtedy głosem dawno zmarłych pokoleń uczą nas poznania przeszłości.

Zająwszy się w kilku rozdziałach wstępnych istotą przysłowia, jego cechami formalnemi i artystycznemi, połowę książki poświęca autor omówieniu związków przysłowi z kulturą narodu. Dowiadujemy się np. ile z nich mówi o grze w karty. ile o polowaniu, czy o [illegible] nem dawnej społeczności. Ponieważ jednak wiele z nich weszło w użycie np. z Pisma św., przeto osobny rozdział zajmuje się źródłami literackiemi przysłowi. Końcowe rozważanie o światopoglądzie wyrażanym w przysłowiach wykazuje, jak sprzeczne prawdy głoszą przysłowia. jak różne są ich zasady, bo zależne przecież od grupy ludzkiej, która je puściła w świat i od epoki kulturalnej.

Lektura tysięcy przysłów nie nuży tylko poczęści dlatego, że wiele w nich humoru; najwięcej jednak ułatwia ją zaciekawienie, jakie budzi autor właśnie ułożeniem w system i objaśnieniem. Czytamy książkę prof. Bystronia jak pamiętnik, którego najmniej ciekawe fragmenty były nam już znane, a teraz wchodzimy w anegdoty żywo zajmujące nieoczekiwanemi widokami ludzi i rzeczy, a to chyba nieposlednia zaleta monografji naukowej. F. B.

UKAZAŁ SIĘ NR. 18 DWUTYGODNIKA SPORTOWEGO „START“. Interesujące to czasopismo bodaj jedyne z naszych czasopism sportowych przeznaczonych dla szerszej publiczności podchodzi do zagadnień wychowania fizycznego i sportu od strony popularyzacyjno-naukowej, zwracając jednocześnie uwagę na lekkostronność treści i estetykę szaty zewnętrznej.

Z pośród artykułów zamieszczonych w omówionym numerze wyróżnia się ciekawe studjum Agnety Bertram p. t. „Postawa baczna w gimnastyce kobiecej“ (dociekania estetyczne) ciąg dalszy. Autorka rozpatruje zagadnienie na tle ostatnich pociągnięć wiedzy, posługując się całym szeregiem przykładów z dziedziny sztuk plastycznych.

Poważne i palące zagadnienie porusza artykuł Janiny Ryngmanowej: „Wychowanie fizyczne dla młodzieży pracującej“ oparty na danych statystycznych opracowanych w Austrji.

Zwolenniczki szybownictwa zainteresuje niewątpliwie feljeton „Kobiety w szybownictwie“.

Wśród aktualności znajdujemy: A. Szenajcha „Nasze rekordzistki światowe na zachodzie Europy“, H. Lewandowskiego „Sport wśród Polonji zagranicznej“; St. Grocholskiego „Porażka naszych pływaków“.

Liczne i ładne zdjęcia dopełniają treść numeru.

PAŹDZIERNIKOWY NR. 10 MIESIĘCZNIKA „MÓJ DOM“ bogato ilustrowany zawiera szereg praktycznych artykułów.

Na wstępie „Wieści z Paryża“, — w sprawie mody jesiennej omawia R...a: „Firanka czy zasłona“ — inż. arch. St. Sienicki; „Dziecko w domu“ — J. Ezupowicz: „Co sadzimy jesienią“ — Z. Brzésko-Guderska: „Kuracja odtłuszczająca“ — W. Pomian: „Łazienka bez łazienki“ — R...a; „Zapasy zimowe“ — A. Podgórska. W dziale robót kapelusze i czapki z wełny, na tablicy piękny wzór na biegnik. Numer uzupełniają modele jesienne dla pań i dzieci z tablicą kroju.

Autostrada pod Mont-Blanc.

Od pewnego czasu prasa francuska i włoska zajmuje się gigantycznym projektem budowy tunelu pod masywem Mont-Blanc. Tunel ten — jak się dowiadujemy z „Corriere della Sera“ — prowadziłby **z miejscowości Entreves po stronie południowej i kończyłby się w pobliżu Chamonix na północy.** Przez potężny ten przekop biegłaby wygodna autostrada z Courmayer do Chamonix. **Projektem inżyniera Monoda, Szwajcara,** który zajmuje się tym planem od 1907 roku, zachwycona jest prasa włoska. Tunel pod Mont Blanc zbliżyłby bowiem - zdaniem Włochów — nie tylko Włochy do Szwajcarji, lecz skróciłby znacznie drogę do południowej Francji i Niemiec. Dotychczas chcąc się przedostać z Courmayer do Chamonix, trzeba stracić 25 godzin drogi. Po przekopaniu tunelu odległość tych dwu miast wynosiłaby trzy do czterech godzin jazdy samochodem.

Podobno strona techniczna tego gigantycznego przedsięwzięcia została rozwiązana przez fachowców zupełnie pomyślnie. — Twierdzą oni, że trudności przy budowie tunelu pod Mont Blanc nie byłyby większe, niż przy Simplonie. W tunelu biegłyby obok siebie dwie autostrady, a szerokość każdej z nich wynosiłaby 6.50 metrów. Pomiędzy autostradami byłaby pozostawiona wolna przestrzeń „korytarz“ o szerokości 5 metrów.

Projektodawcy pomyśleli też zawczasu o stronie finansowej. Inicjatywę budowy ujęłyby w swe ręce rządy: włoski i francuski. Celem pokrycia kosztów zostałyby wypuszczone akcje na sumę 245 miljonów lir. Według obliczeń prowizorycznych **koszta zostałyby pokryte w ciągu 35 lat** z opłat za przejazd przez tunel.

Projekt budowy tunelu pod Mont Blanc znajduje poparcie u Mussoliniego, który dokładnie przestudjował wszystkie przedłożone mu plany. Budowie tej chciałby on nadać znaczenie polityczne, gdyż jak cytuje prasa włoska: „w czasie gdy został zawarty pakt czterech, tunel pod Mont Blanc winien być przekopany, jako następstwo ekonomiczne aktu politycznego“.

—o—

Największa na świecie harmonja.



Atrakcję jednego z cyrków paryskich stanowi olbrzymich rozmiarów, bo dwu i półmetrowej wysokości harmonja, na której popisuje się grą jeden ze zręcznych muzyków-ekwilibrystów. Głos tej olbrzymiej harmonji dorównuje prawie sile pełnej orkiestry.

Moda

Torebki.

W dziedzinie mody, tak jak i w dziedzinie sztuki, szczegół stanowi często o całości, a drobiazg wpływa na ogólny efekt. Jednym ze szczegółów, które mogą podkreślić elegancję ubrania lub zepsuć najbardziej dodatnie wrażenie, jest torebka. Po zakończeniu konferencyj z krawcową, kuśnierzem, modystką i szewcem, gdy kolory i krój toalety są dokładnie obmyślone, zadaje sobie pani niezmienne pytanie, jaką będzie do niej nosiła torebkę.

Koniecznym warunkiem wyboru odpowiedniej torebki jest zharmonizowanie jej z całością. Jaskrawy kontrast dopuszczalny jest jedynie w zakresie kolorów: do białego — czarna, do beige — czerwona, do szarego — zielona, ale nigdy w zakresie linji i rodzaju. Moda torebek idzie w jednym rzędzie z ogólną tendencją mody, a cechy charakterystyczne nowych projektów znajdują swe odbicie w kształtach nieodłącznych towarzyszek płaszczy i sukien.

Największą, jeśli chodzi o rozmiary, jest torebka podróżna z żółtej lub beige skóry, opatrzona dwiema rączkami do trzymania. Zamykana na zamek błyskawiczny lub prostą klamrę, pasuje świetnie do płaszcza z szerokiemi klapami i beretu baskijskiego. Może pomieścić w razie potrzeby ekwipunek week-endowy, kostjum kąpielowy, lub nocną koszulkę. Ma zalety rzeczy sportowych, jest trwała i niekscentryczna.

Wśród torebek spacerowych, noszonych do płaszczy jesiennych, kostjumów i kurtek futrzanych przeważają fasony płaskie i długie, ze skóry matowej, krokodyla, foki lub kozła, ujęte w niklową ramę. Formę mają prostokątną lub zaokrągloną u dołu, rączki albo nie mają wcale, lub też metalowy łańcuch. Zastosowane być mogą również do wełnianych sukien popołudniowych.

W dziedzinie torebek wieczorowych królują niepodzielnie aksamit, najczęściej czarny, rzadziej brązowy lub rdzawy. Jest on echem lansowanych w tym sezonie sukien aksamitnych i posiada oddawna ceniane zalety miękkości i połysku. — Aksamit osadzany jest na gładkich lub cyzelowanych klamrach, ozdobiony czasem cieniutkiemi „nervures“. Z lat poprzednich pozostał ciągle „en vouge“ elegancki i skromny renifer, ładnie odbijający matowością czerni od błyszczącej toalety z satin-laque. Modele w kształcie małej koperty ozdobione są monogramem, nieodpowiednim jednak zupełnie do torebek z aksamitu.

W krainie niedalekiej przyszłości, o którą jednak rozsądnie należy się troszczyć zgóry, pozostają torebki balowe, kunsztowne cacka, mieniące się połyskami lamy, ozdobione sztucznemi kamieniami, obliczone na pomieszczenie rzeczy „najkonieczniejszych“, a więc puderniczki i pomadki do ust, jednak zawsze zbyt małe, aby mogły pomieścić... portmonetkę.

M. C.

Rzeczy ciekawe

SETNA ROCZNICA WYNALEZIENIA AKUMULATORA. We Francji utworzył się komitet, który zajął się już opracowaniem programu obchodu dla upamiętnienia setnej rocznicy wynalezienia i skonstruowania pierwszego akumulatora elektrycznego przez francuskiego uczonego, fizyka Gaston'a Plante. Do wzięcia udziału w obchodzie będą zaproszone delegacje różnych instytucyj naukowych francuskich. Rocznica będzie obchodzona w początkach roku 1934.

PUNKTUALNOŚĆ POCIĄGÓW, ceniona wogóle, traktowana jest na niektórych kolejach i w opinji publicznej, jako jeden z pierwszych obowiązków kolei, a zarazem czynnik ambicji. Niektóre Towarzystwa kolejowe w Ameryce Północnej płacą podróżnym specjalnych pociągów (Limited) za każdą minutę późniejszego przybycia na krańcową stację; to też taki pociąg Broadway Ltd. na 365 dni w roku był punktualny 362 razy. W marcu 1933 na szlaku New Jorskim kolei Pensylwańskiej 99.6 proc. pociągów przybyło o czasie. W Anglji znany ekspress Cheltenham Spa Flyer, najszybszy pociąg na świecie, za całe 3 miesiące opóźnił się w sumie o 7 minut.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Humor.

Wcześniej wstaje. — Moje pierwsze myśli, gdy wstaję, poświęcam pani, panno Gładys!

— To samo mówi mi Jonny.

— Być może, ale ja wstaję o godzinę wcześniej od niego.

Sport.

PODGÓRZE — GARBARNIA.

Spotkanie ligowe rozegrane zostanie w najbliższą niedzielę o godz. 11 na boisku Garbarni.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 30: św. Hieronima dk.
Niedziela 1: M. B. Różańcowej.
Niedziela 1: wschód słońca o godz. 6.00. zachód o godz. 17.38.

PIM ZAPOWIADA POGORSZENIE SIĘ POGODY. Ostatnie pogodne dni są jakby pożegnaniem zachodzącego lata. Od północnego wschodu — jak donosi PIM — nadciąga fala powietrza polarnego, które w najbliższym czasie ogarnie Polskę, przynosząc pogodę pochmurną i dżdżystą.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbier. 1 litr 0.18—0.20, śmietana kwaśna 1—1.20, słodka 0.50—0.60, ser zwycz. 1 kg. 0.60—0.80, masło deserowe 3.20—3.40, zwyczajne 2.80—3, jaja św. sztuka 0.07—0.09, ziemniaki 1 kg. 0.07—0.08, buraki ćwikł. 0.06—0.08, marchew 0.07—0.08, cebula 0.12—0.15, pietruszka 0.12—0.15, seler 0.10—0.12, włoszczyzna 0.10—0.12, jabłka komp. 0.30—0.50, stołowe 0.60—0.80, gruszki komp. 0.30—0.50, deserowe 0.60—1, śliwki zwycz. 0.40—0.50, węg. 0.60—0.90, ostrężyny litr 0.25—0.30, brusznice 0.30—0.35, kury żywe sztuka 2.50—4, kurczęta para 2—3.50, kaczki sztuka 1.80—2.50, gęsi żywe 3—4, bite 2.80—3.50, indyki i indyczki 4—8, karp żywy kg. 1.60—1.80, szczupak 4—5, lin mały 1.20, brzany i leszcze 4—5, wiślane drobne i średnie 1—1.20.

GORGONOWA ODSTAWIONA DO WIĘZIENIA W FORDONIE. Wczoraj w nocy wywieziono Ritę Gorgonową wraz z dzieckiem z więzienia krakowskiego celem umieszczenia jej w więzieniu w Fordonie, koło Bydgoszczy.

ZAPALIŁ SIĘ WAGON Z KONICZYNĄ. Wczoraj zawezwano straż pożarną na dworzec towarowy, gdzie zapalił się wagon 15-tonnowy z koniczyną. Straż ogień ugasiła.

STARZEC POTRĄCONY PRZEZ AUTO. Stan. Misztal, robotnik, lat 70, potrącony został wczoraj przez auto w Prądniku Czerwonym. Pogotowie Ratunkowe opatrzyło rannego i przewiozło go na chirurgję.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OSTRZEŻENIE. Zdarzają się obecnie bardzo często wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw podają **Wam bezwartościowe piwo** po tej samej cenie. Zwracając baczną uwagę nie dajcie się oszukiwać.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w środę, 4 paźdz. o godz. 20 w sali Krak. Tow. Lekarskiego, przy ul. Radziwiłłowskiej 4. W programie odczyt prof. dr. F. Waltera.

WYCIECZKA. Staraniem Pol. Tow. Przyrodników odbędzie się w niedzielę, 1 paźdź. wycieczka do pola doświadczalnego wydziału Rolniczego U. J. i ogrodu warzywno owocowego na Prądniku Czerwonym pod przew. prof. dr. J. Brzezińskiego. Zbiórka o godz. 11 u wylotu ul. Florjańskiej obok Barbakanu (przystanek autobusowy), skąd nastąpi odjazd autobusem na Prądnik Czerwony. (cena biletu autobusowego 35 gr.). Goście mile widziani.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Stefek" (premjera).
Niedziela popol.: „Romans". — wieczorem: „Stefek".
Poniedziałek: „Mazepa".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Cudotwórca" (Sylvia Sydney).
WANDA: „Dzieje grzechu" (K. Lubieńska, B. Samborski).
APOLLO: „Jej królewska mość" (Liljan Harvey).
SZTUKA: „Zgubny czar" (Miriam Hopkins).
UCIECHA: **„King-Kang"** (8 cud świata).
ATLANTIC: „Jego Ekscelencja Subjekt" (E. Bodo).
ADRIA: Adjutant Jego Wysokości (z Vlasta Burianem).
PROMIEŃ: „Poganin" z Ramonem Novarro.
SŁOŃCE: „Ludzie w hotelu" (w gł. roli Greta Garbo).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 25 do 29 bm.: film pt. X—27, w roli gł. Marlena Dietrich.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę film p. t. „Ostatnia kompanja". W roli głównej Conrad Veidt. Ponadto dodatek i komedja.

KONCERT PAWŁA KOCHAŃSKIEGO zapowiedziany na 3 października br. w Starym Teatrze, nie odbędzie się z powodu choroby artysty.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO RÓŻAŃCOWE. W sobotę 30 bm. o godz. 17.45 rozpoczyna się w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo różańcowe. — Przez cały miesiąc październik codziennie nabożeństwo z kazaniem o godz. 18-ej. W niedzielę 1 paźdz. przypada uroczystość M. Boskiej Różańcowej, połączona z odpustem „Totius quoties". Sumę o godz. 10-ej odprawi ks. biskup **Rospond**, kazanie wygłosi prowincjał OO. Kapucynów. Popołudniu o godz. 15.30 nieszpory, poczem procesję na Rynek poprowadzi ks. metropolita A. Sapieha, po procesji wygłosi kazanie ks. kan. Van Roy.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę 1 października w czasie Mszy św. o godz. 10 pierwszorzędny tercet smyczkowy odegra szereg utworów religijnych.

Przygotowania do uroczystości październikowych w Krakowie.

Prace około budowy trybun na Błoniach postępują w szybkiem tempie. Trybuny buduje się na przestrzeni 500 m. długości i 20 m. wgłąb. Trybuny dzielą się na kilka grup oznaczonych dużemi literami alfabetu od „A" do „H", przyczem literą „A" oznaczono pierwszą grupę, licząc na lewo od wylotu ul. Słonecznej.

Pierwszą grupę „A" stanowią miejsca stojące po 2 zł. w liczbie około 1.000, poczem następuje druga grupa „B" również stojące po 3 zł. w liczbie około 1.700. Dalej mieści się grupa miejsc siedzących w liczbie około 1.500 po 7 i 5 zł. Następnie znajduje się loża honorowa reprezentantów naczelnych władz państwowych cywilnych. W środku loża Prezydenta Rzplitej i Marszałka. W dalszym ciągu następuje loża honorowa dla władz wojskowych, poczem biegną analogiczne grupy oznaczone dalszemi literami alfabetu z tem, że między grupą siedzących a stojących miejsc zbudowana jest trybuna dla członków Rady miejskiej.

Naprzeciw trybun a wzdłuż Al. 3-go Maja będą wyznaczone miejsca stojące dla reprezentacyj rozmaitych związków. Grupy te obliczono na 30.000 osób. Przestrzeń zaś na Al. 3-go Maja od Parku Jordana do ul. Piastowskiej przeznaczona będzie dla wielotysięcznej rzeszy publiczności, która będzie pragnęła zobaczyć uroczystość wojskową. Wobec tego, że Al. 3-go Maja położona jest wyżej od terenu Błoń, publiczność będzie miała zupełnie dobry widok na przebieg całej uroczystości.

Rewja. Już w godzinach porannych z kilku stron miasta napływać zacznie kawalerja na Błonia. Wszystkie pułki kawalerji ustawią się naprzód dla odebrania wojskowego raportu przez **gen. Dreszera**, poczem nastąpi rozjazd na Małe Błonia, skąd po uformowaniu się w odpowiednich szeregach defilować będą przed trybunami. Defilada przewidziana jest na godzinę południową. Pożądanem jest, aby publiczność stosunkowo wcześnie zajmowała miejsca na trybunach, gdyż później dostęp na Błonia będzie bardzo utrudniony.

Szczegółowy program uroczystości będzie podany plakatami do wiadomości publicznej.

Nalepki okienne na 6 października, wydane na skutek uchwały Komitetu Miejskiego, już ukazały się w handlu. Cena nalepek po 10 gr. Czysty dochód przeznaczony na T. S. L. Komitet specjalnie zastrzegł sobie niskie ceny sprzedaży nalepek, by umożliwić każdemu, aby w tym dniu mógł ozdobić okna swego mieszkania.

Jamboree słowiańskie odbędzie się pod Krakowem

W tych dniach odbyła się w Krakowie odprawa hufcowych, którzy kierują pracą harcerską na terenie powiatów. Na odprawę przybyło kilkudziesięciu hufcowych wielu prezesów kół Przyjaciół Harcerstwa. W odprawie nadto wzięli udział: delegat minist. oświaty, oraz komendant Chorągwi śląskiej i zagłębiowskiej. Tematem obrad była praca harcerska, **dostosowanie jej do nowego ustroju szkolnictwa**, oraz organizacja przyszłego **Jamboree słowiańskiego, które ma odbyć się w okolicy Krakowa.** Z odprawą połączono otwarcie sklepu harcerskiego „Komisja Dostaw Harcerskich Z. H. P." (Kleparz 1).

Dr. J. K.

Przedstawiciele organizacyj krakowskich

pojadą do Użhorodu z okazji 15-lecia niepodległości Rep. Czechosłowackiej.

W bieżącym roku przybyło do Polski wiele wycieczek z Czechosłowacji, które nawiązały ze społeczeństwem polskiem przyjazny kontakt. Pierwszym z objawów tej współpracy jest zaproszenie przedstawicieli organizacyj krakowskich i lwowskich przez Związek Śpiewaczy nauczycieli czechosłowackich w Użhorodzie na Podkarpackiej Rusi, na uroczystość 15-lecia niepodległości Czechosłowacji. Przed kilku miesiącami bawiła w Polsce wycieczka tego Związku. Zabrała ona garść ziemi z pobojowiska pod Zborowem, pamiętnego bitwą, w której poległo wielu żołnierzy czeskich. Ziemię tą w dniu święta państwowego, 28 października br. złożą przedstawiciele Rusi Podkarpackiej w mury nowego gmachu państwowego w Użhorodzie.

Prawnicy państw słowiańskich

stworzą odrębną organizację.

Podkomitet Krakowski Pol. Komitetu Wykonawczego I-go Zjazdu Prawników Państw Słowiańskich odbył w dniu 28-go bm. posiedzenie przy współudziale zaproszonych gości z grupy krakowskiej: Przewodniczył Prof. E. Stan. Rappaport, przew. Pol. Komitetu Wykonawczego I. Zjazdu Prawników Państw Słowiańskich, protokołował Dr. J. A. Reguła, sekretarz Pol. Komitetu Wykonawczego. W zebraniu wzięli udział m. in.: prez. S. O. Dr: A. Rubl, wiceprez. S. A. Dr. A. Jendl, prok: Dr. F. Kuc, Dr. W. Michałowski, prez. S A: Dr Fr: Parylewicz, prof. Dr. A. Vetulani, prof. Dr. Wł. Wolter i liczni przedstawiciele prokuratury.

Po omówieniu sprawy Zjazdu w Bratislawie uchwalono, że wobec zarysowywującej się możliwości stworzenia organizacji prawników państw słowiańskich, należy narazie zawiesić zwoływanie odrębnych zjazdów prawników polskich. Zgłoszono też na ręce Prof. Rappaporta wniosek o zaniechanie przygotowań do wyznaczonego uprzednio w Krakowie III-go Zjazdu polskich prawników.

Generał Dominikanów i teolog.

Zapowiedziany przyjazd jenerała OO. Dominikanów O. Marcina Gillet do Krakowa wywołał duże zainteresowanie w katolickich kołach miasta. O. Gillet bowiem jest głową wielkiego zakonu katolickiego i równocześnie znakomitym teologiem.

O. Gillet urodził się w r. 1875 w Louppy-sur-Soison, w depart. La Meuse. Na chrzcie otrzymał **imię polskiego świętego — Stanisław**, które wstąpiwszy do zakonu dominikańskiego zmienił na — Marcin. Studja teologiczne odbywał w Belgji, następnie w Szwajcarji (we Fryburgu, gdzie się doktoryzował na podstawie **pracy z etyki Arystotelesa**). **W r. 1921 został profesorem katolickiego uniwersytetu** (l'Institut catholique) w Paryżu. W r. 1926 powierzono mu redakcję nalepszego pisma francuskiej młodzieży „Revue des Jeunes". W r. 1931 został wybrany jenerałem zakonu. W ostatnich latach wiele energji i wysiłków poświęcił rozbudowie rzymskiego **„Angelicum"**, uniwersytetu dominikańskiego, opartego o wykład teologji i filozofji św. Tomasza.

Główną dziedziną pracy naukowej O. Gillet jest **katolicka etyka społeczna** i oczywiście związana z nią filozofja społeczna. Kapitalną jego pracą na tem polu jest dzieło: „La conscience chrétienne et la justice sociale" (Sumienie chrześcijańskie i sprawiedliwość społeczna). Społeczno-etyczne zasady rozwija O. Gillet na podstawie **filozofji tomistycznej**, której jest wybitnym popularyzatorem we Francji (wydanie „Summy" św. Tomasza we francuskiem tłomaczeniu i z komentarzem filozoficznym).

O. Gillet jest ponadto **znakomitym mówcą**. W ostatnich latach występował często na sławnych „tygodniach społecznych" bądź jako referent, bądź też jako kaznodzieja.

Bardzo żywo wreszcie interesuje się O. Gillet **„ruchem młodzieży"**. Utrzymuje żywy kontakt **z organizacjami młodzieży**, a redagowanie wymienionego miesięcznika młodzieży katolickiej pozwoliło mu poznać umysłowe światopoglądowe prądy, które pasjonują obecnie młodzież francuską. **(Na temat tych właśnie fermentów przemawiał będzie O. Gillet w Krakowie 3. X. w Domu Katolickim o godz. 6 i pół).** — Cennym owocem pracy O. Gillet wśród młodzieży są jego konferencje, wydane drukiem pt. „l'Education du caractère" (Kształcenie charakteru).

W tych dniach bawi O. Gillet w Czechosłowacji, skąd przybędzie do Polski.

„Stefek" w teatrze miejskim.

Dzisiaj w sobotę wieczorem nowość zagraniczna. Pierwsze przedstawienie komedji J. Deval'a pt. „Stefek" („Etienne"). Wprowadzenie miłej, pełnej humoru komedji na scenę krakowską poprzedza duży sukces, jaki uzyskała ta sztuka zagranicą i przed dwoma miesiącami w Warszawie. „Stefek" podobnie jak „Mademoiselle" (tego samego autora), wiąże mowy słowo komizm sytuacji z interesującem pogłębieniem psychologicznem postaci i tematu. Komedja ta wchodzi na scenę w opracowaniu reżyserskiem J. Karbowskiego.

„Stefek" powtórzony będzie jutro w niedzielę wieczorem. Jutro popołudniu „Romans" z dyr. Osterwą, Jaroszewską i Ruszkowskim w rolach głównych.

Z sali sądowej.

Sprawa trójki oszustów.

Marjan, Marja i Bronisław **Deblessenowie**, trudniąc się handlem w różnych miastach Polski (m. in. w Zakopanem, Wilnie i Krakowie), ponaciągali swych dostawców na rozmaite towary na sumę około **60.000 złotych**. Wczoraj miała się odbyć przeciw trzem spekulantom rozprawa w krak. Sądzie Okręgowym i odroczono ją jednak, gdyż oskarżeni nie stawili się do sądu.

Znieważył naród polski.

Oskarżony Zygm. **Glazowski**, lat 37 jest z zawodu bokserem i atletą. Dnia 11 czerwca br. przyjechał on z Sosnowca do Krakowa na gapę. Odrazu udał się do jednej z restauracyj przy ul. Szpitalnej, najadł się, napił i... oświadczył, że jest bez grosza. Zawezwano policjanta, który chciał Glazowskiego odprowadzić na komisarjat. Ten jednak zaczął przeklinać i lżyć naród polski, za co stanął w dniu wczorajszym przed Trybunałem w Sądzie Okręgowym w Krakowie. Wyrok brzmiał: 8 miesięcy więzienia. Sądził dr. **Traczewski**, oskarżał prok. **Boryczko.**

Zabiegi Izby przemysłowo-handl.

o usprawnieniu obrotu pocztowego.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwróciła się do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie z szeregiem wniosków zmierzających do usprawnienia służby pocztowej w okręgu Izby. Postulaty te dotyczą zarówno służby telefonicznej, jak i listowej.

Znana wadliwość systemu centrali automatycznej w Krakowie jest przyczyną, że niezależnie od innych usterek, urządzenia te zbyt często zawodzą i odmawiają zupełnie połączenia, albo też fałszywie je wykonują.

Długotrwałość wyczekiwania na połączenia telefoniczne z Warszawą jest dowodem, że **za mało linij uruchomiono w nowem połączeniu kablowem**, a ta sama długotrwałość wyczekiwań na połączenia na linji **Kraków—Krynica**, oraz **Kraków—Rabka—Zakopane**, wskazują, że i na tych linjach brak jest dostatecznej ilości przewodów.

Dlatego też Izba zgłosiła wnioski o doprowadzenie centrali automatycznej do należytego stanu, oraz **uruchomienie większej ilości żył kablowych między Krakowem a Warszawą** i odpowiednią **rozbudowę wymienionych linij uzdrowiskowych.**

Niezbędnym warunkiem usprawnienia służby telefonicznej, o ile chodzi o Krynicę i Rabkę, jest niezależnie od uczynienia zadość powyższym żądaniom, objawiająca się coraz silniej konieczność **rozszerzenia godzin urzędowych urzędów pocztowych** w dziale telefonicznym w obu tych miejscowościach. I tej potrzebie wnioski Izby dały wyraz.

Czyniąc zadość dalszym potrzebom życia gospodarczego, przedłożyła Izba osobny wniosek o energiczne zarządzenie, celem **przyspieszenia doręczeń poczty listowej.**

Obserwacja komunikacji pocztowo-telefonicznej w stosunkach Krakowa **z zagłębiem naftowem jasielsko-krośnieńskiem,** skłoniła Izbę do zgłoszenia analogicznych wniosków nietylko do Prezydjum Krakowskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, ale również do prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów **we Lwowie,** gdyż również **zbyt długie wyczekiwanie na połączenia telefoniczne z Jasłem i Krosnem przemawia za koniecznością pomnożenia linij telefonicznych.**

Z prośbą tą połączyła Izba wniosek o **usprawnienie obsługi poczty listowej w stosunkach z powiatami jasielskim i krośnieńskim,** a nadto zwróciła się do prezesa lwowskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów z osobnem przedstawieniem **w sprawie godzin służby telefonicznej w urzędach pocztowych w Krośnie** i zgłosiła wniosek o rozszerzenie ich na **cały dzień** aż do północy zarówno w dnie powszednie, jak i świąteczne.

Życie gospodarcze.

Sezonowa poprawa w sierpniu.

Bank Gosp. Kraj. o sytuacji gospodarczej.

Bank Gosp. Kraj. w następujących słowach kreśli sytuację gospodarczą Polski w sierpniu:

W sierpniu b. r. zaznaczyły się na wielu odcinkach życia gospodarczego **dalsze objawy polepszenia**, co częściowo należy przypisać działaniu **czynników sezonowych, częściowo zaś tendencji konjunkturalnej**, poczynającej się przejawiać w Polsce już od kilku miesięcy. I tak, na rynku pieniężnym, zakłócony przejściowo spadkiem dolara **dopływ wkładów do instytucyj finansowych**, przybrał w sierpniu znów na sile, przyczem trwał nadal pomyślny objaw **zamiany wkładów dolarowych na złotowe.** Równocześnie wzrosło zainteresowanie papierami lokacyjnemi, które zyskały na kursie. Liczba upadłości i nadzorów sądowych spadła, polepszyła się też płatność kredytów bankowych, zwłaszcza płatność weksli handlowych z powodu opóźnienia się żniw, trwała jeszcze w sierpniu sezonowa ciasnota pieniężna, która pod koniec miesiąca zaczęła ustępować.

Celem pokrycia swych licznych zobowiązań, rolnicy przystąpili do szybkiej realizacji zbóż nowego zbioru, ocenianego w pierwszej chwili **zbyt optymistycznie.** Spowodowało to na rynku ziemiopłodów dotkliwy spadek cen, który ustał dopiero pod koniec okresu sprawozdawczego.

W dziale produkcji **przemysłowej** miesiąc sprawozdawczy zaznaczył się w szeregu gałęzi **lekkim wzrostem produkcji i obrotów** o charakterze przeważnie sezonowym.

Obroty **handlowe** na rynku wewnętrznym, w związku z okresem wakacyjnym i żniwami, były — jak zwykle o tej porze roku — niewielkie. W handlu zagranicznym nastąpił pewien **spadek obrotów po stronie wywozu.** saldo bilansu handlowego pozostało niemniej dodatnie.

Na rynku **pracy** nastąpił dalszy, aczkolwiek mniejszy, spadek ilości bezrobotnych przy dalszem zwiększeniu zatrudnienia w przemyśle.

Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Sąd Najwyższy ponownie stwierdził, że dla ustalenia **prawa pracownika do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe,** zgłaszane w powództwie za dłuższy okres czasu wstecz, znaczenie istotne ma wyjaśnienie, **czy powód zgłaszał swoje pretensje z tego tytułu i czy pozwana firma wiedziała o jego pracy ponad normę.** Ukrywanie bowiem przez pracownika w ciągu kilku lat swych pretensyj z tytułu godzin nadliczbowych może mieć ten skutek, że pracodawca zostaje pozbawiony możności skontrolowania, czy praca w godzinach nadliczbowych miała miejsce, czy była wywołana potrzebą i wykonywana z korzyścią dla pracodawcy, czy też była zbędna lub pozorna i miała na celu jedynie przysporzenie korzyści pracownikowi wbrew interesom pracodawcy.

—o—

Dolar słabszy.

Kurs dolara w ciągu wczorajszego dnia był znacznie słabszy w porównaniu z notowaniem czwartkowem. Bank Polski płacił 5.80 zł., banki prywatne 5.80 zł., sprzedawały zaś gotówkę dolarową po 5.85 zł. Ruch dość duży zaofiarowanie towaru jak zwykle przed świętami żydowskimi silne. W subskrypcji pożyczki narodowej ruch znacznie słabszy niż 28 bm., który to dzień uważano powszechnie, choć błędnie, za ostatni dzień subskrypcji.

—o—

Giełda krakowska.

Kraków 29 września. (PAT.). Giełda: 4% pożyczka dolarowa 48 — 3% pożyczka budowlana 38. — Poza giełdą: dolar 5.80—5.85 — Londyn 27.70—27.95 — Szwajcarja 173—173.50 — Berlin bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 29 września. Dewizy: Belgia 124.75, 124.96, 124.34: Holandja 360.65, 361.55, 359.75: Londyn 27.79, 27.77, 27.92, 27.62: Nowy Jork 5.85, 5.89, 5.81: Nowy Jork telegraficznie 5.86, 5.90, 5.82: Paryż 34.97, 35.06, 34.88; Praga 26.49, 26.55, 26.43: Szwajcarja 173.20, 173.63, 172.77: Berlin 213.30. — Tendencja słabsza.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 80—79.50 — Franaszek 343.50 (nom. 6.12) — koleje dojazdowe 8. — Tendencja słabsza.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 104.50 — 104.30 — 4% inwestycyjna seryjna 110.25 do 110.50 — 5% konwersyjna 51.50 — 7% stabilizacyjna 51.13—51 — 54.50 setki — 10% kolejowa 101.50 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 5.82.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 69 — stabilizacyjna 77.

Nowa taryfa i ustawa celna.

Z dniem 11 października b. r. **wchodzi w życie nowa taryfa celna,** która, mając bardzo **rozbudowany system ulg celnych,** uwzględniający potrzeby produkcji krajowej w zakresie niezbędnych surowców i półfabrykatów, **pociągnie za sobą daleko idące zmiany i inowacje** zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w zakresie kształtowania się naszych stosunków handlowych z zagranicą. Nowa taryfa **wprowadza na szereg artykułów o charakterze luksusowym lub półluksusowym i naogół na liczne artykuły nie pierwszej potrzeby cło znacznie wyższe,** nieraz kilkakrotnie wyższe od cła dotychczas obowiązującego.

Wraz z wejściem w życie nowej taryfy celnej nastąpi **obniżenie opłat manipulacyjnych** i obowiązywać zacznie rozporządzenie wykonawcze o ulgach celnych na czas przejściowy przy przywozie szeregu artykułów przemysłowych z zagranicy. W odniesieniu do niektórych grup towarów **przedłużone będą obowiązujące dotychczas stawki celne.** Rozporządzenie to ma ułatwić czynnikom miarodajnym **przeprowadzenie rokowań handlowych, z państwami zainteresowanemi w przywozie swych wyrobów do Polski.** Dotyczy to przedewszystkiem **Francji,** gdzie toczą się już od kilku tygodni pertraktacje, mające na celu zawarcie traktatu handlowego na miejsce obowiązujących obecnie umów konwencyjnych. Rozpoczęte też zostały rokowania handlowe ze **Szwajcarją,** które mają na celu ułatwienie całokształtu spraw kontyngentowych i celnych w handlu polsko-szwajcarskim. Przerwane chwilowo rokowania handlowe z **Czechosłowacją** mają być wznowione już w najbliższych dniach. Jak słychać, listy zniżek celnych w traktatach z Czechosłowacją i Francją ulegną redukcji, a to wobec wybitnie skurczonych naszych możliwości wywozowych na te rynki i słabych widoków uzyskania większych ustępstw od wspomnianych państw.

Szczególnie doniosłą dla Polski jest sprawa uregulowania stosunków handlowych z **Anglją,** która stanowi najpoważniejszy rynek zbytu dla naszych bekonów, szynek i innych produktów żywnościowych. Obowiązująca dotychczas umowa handlowa z W. Brytanją opiera się tylko na klauzuli największego uprzywilejowania i zawarta była w r. 1923, w którym to okresie Anglja hołdowała zasadom liberalnej polityki handlowej. Od tego czasu stosunki gruntownie się zmieniły i do tej zmienionej sytuacji musi się przystosować płaszczyzna rokowań, które zostaną podjęte w połowie października b. r. Rokowania mają być zakończone zawarciem traktatu o charakterze wybitnie taryfowym i dostosowanym do nowych norm celnych.

Przygotowane są też obecnie rozporządzenia o **zakazach przywozu,** o **zniżkach celnych traktatów i umów niewypowiedzianych lub nowozawartych,** o **postępowaniu celnem** i t. d., które mają być ogłoszone dnia 11 października, czyli w dzień wejścia w życie nowej taryfy celnej. W związku z nowelizacją rozporządzenia o zakazach przywozu nastąpi komasacja list i stworzone zostaną podstawy prawne dla stosowanego od pewnego czasu **systemu kompensacyjnego.**

Łącznie z nową taryfą celną zostanie ogłoszone **nowe, dostosowane do warunków polskich, prawo celne.** Nowa ustawa celna ma na celu **unifikację dotychczas obowiązującego ustawodawstwa celnego, różnego dla każdego z byłych zaborów.** Dotychczas niejednokrotnie przepisy wykonawcze, wydane przez ministra skarbu, należało zmieniać wskutek wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który uchylał decyzje władz celnych, wydane na podstawie tych przepisów na skutek ich niezgodności z przepisami jednego z ustawodawstw dzielnicowych. W ten sposób różnorodność ustawodawstwa celnego sprawiała wiele trudności zarówno władzom celnym i ministerstwu skarbu, jak i sferom zainteresowanym.

Wśród przepisów, stanowiących **nowość w naszem ustawodawstwie celnem** są postanowienia, które przyniosą korzyść życiu gospodarczemu i ułatwią procedurę celną zarówno władzom jak i zainteresowanym. Do takich należy zaliczyć, przedewszystkiem przepis **o wstępnej rewizji celnej.** Nowa ustawa celna przewiduje też, że zakazy przywozu i wywozu wydawane będą w razie potrzeby **przez radę ministrów** (pomijając towary, będące przedmiotem monopoli państwowych, gdzie odnośne uprawnienie przysługiwać ma ministrowi skarbu). Termin wejścia w życie nowej ustawy celnej przewidziany jest dopiero za rok, w ciągu którego mają być w całości przepracowane i łącznie ogłoszone wszystkie rozporządzenia wykonawcze.

Nowa ustawa celna ma charakter **wybitnie ramowy,** przyczem przewidziane są **pełnomocnictwa dla ministerstwa skarbu w szeregu kwestyj istotnych, które właściwie powinny być dokładnie ustalone już w tekście ustawy.** Przewidziany jest możliwie ścisły podział kompetencyj ze szczególnem uprzywilejowaniem pierwszej instancji czyli urzędów celnych. Ponadto ma nastąpić odciążenie drugich instancyj, czyli dyrekcyj ceł od czynności pomocniczych i wzmocnienie ich funkcyj kontrolnych przy jednoczesnem powiększeniu ich liczby, oraz ograniczeniu pewnych innych kompetencyj na rzecz urzędów celnych i ministerstwa skarbu.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 29 września. Paryż 20.20; Londyn 16.05: Nowy Jork 3.37¼: Belgja 81.97 i pół: Włochy 27.16: Hiszpanja 43.17 i pół, Holandja 208.20: Berlin 123.10: Wiedeń 72.59: noty 56.75: Sztokholm 82.70: Oslo 80.60: Kopenhaga 71.65: Praga 15.31; **Warszawa 57.70;** Białogród 7: Ateny 2.95: Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3; Helsingfors 7.10.

VII Pomorska wystawa drobiu

gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych w Toruniu.

Pomorska Izba Rolnicza donosi, że Komitet Wystawy rozesłał wszystkim znanym hodowcom warunki i deklaracje Wystawy. Hodowcy, którzy nie otrzymali deklaracji, a pragnęliby wziąć udział w Wystawie mogą je na żądanie otrzymać w Pomorskiej Izbie Rolniczej — Komitet Wystawy — w Toruniu, ul. Sienkiewicza 10. Termin zgłoszenia eksponatów upływa z dniem 15 października br.

Radjo.

PIERWSZY TEATR TELEWIZYJNY.

Przedsiębiorca z Chicago, p. Samatria, zbudował w Nowym Jorku teatr, różniący się tem od kinematografu, że zasadą jego jest nie film, lecz widzenie na odległość. **Do tego teatru uczęszcza dziennie 20.000 osób.** Wzgląd, że to, co się widzi na ekranie dzieje się istotnie w pewnem od niego oddaleniu, nie potęguje oczywiście artystycznego wrażenia oglądanego obrazu — film również odtwarza coś, co się działo poza ekranem. To też teatr nowojorski musi być uważany za zwyczajną nowinkę, której dni są zapewne policzone.

Inaczej rzecz się ma z zasadą telewizyjnego teatru — ta zdaje się kryć w sobie trwałą reformę życia teatralnego, musimy bowiem sobie uprzytomnić, że produkcje takiego teatru mogą się stać i staną się z pewnością prowincjonalnemi „namiastkami" produkcyj teatralnych wielkich miast.

WYSTAWA RADJOISKROWA W MEDJOLANIE. Piąta wielka wystawa radjoiskrowa odbędzie się w Medjolanie: otwarcie jej nastąpi 28 bm., a potrwa ona do 8 [illegible] wystawa obecna przewyższy wszystkie wystawy poprzednie. Gwoździem wystawy będzie teatr telewizyjny — pierwsza tego rodzaju imprezа w Europie.

GIGANTYCZNA STACJA NADAWCZA NA CAŁE STANY ZJEDNOCZONE. Kierownictwo stacji nadawczej radjoiskrowej w Cincinnati (Ohio) otrzymało od rządu **zezwolenie na budowę nowej stacji o sile 400 KW.** Zasięg nowej stacji będzie tak wielki, że będzie ona mogła obsługiwać całe terytorjum Stanów Zjednoczonych, od brzegów Pacyfiku do brzegów Atlantyku, od Hudson Bay do Florydy i zatoki Meksykańskiej.

—o—

Programy stacyj radiowych.

Niedziela, 1 października 1933.

Kraków, (312.8 m.) G.: 9.00 Transmisje z Warsz., 9.55 Program na dzień bieżący: 10.00 Płyty: 10.30 Transmisja z Katowic: 11.45 Płyty: 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marj., program na dz. bież.: 12.10 Kom. meteor.; 12.15 Transm. z Katowic i Warsz.: 14.00 „Gawędy podhalańskie": 14.20 Płyty: 15.00 Transmisja z Warsz.: 16.30 Płyty; 16.45 Transm. z Warsz.: 19.05 Rozmaitości, komunikaty; g. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży z Warsz.; 19.45 Program na dz. nast.: 19.50 Transm. z Warsz.: 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali": 22.15 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni polskich; 22.25 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7 m.) G.: 14.00 Skrzynka rolnicza: 19.00 [illegible] Trzy pytajniki; 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali": 23.05 Koncert z płyt.

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze": 9.05 Przemówienie Dyrektora Program. P. R. z okazji objęcia Rozgłośni Poznańskiej przez Polskie Radjo: 9.25 Gimnastyka: 9.40 Płyty; 9.45 Dziennik poranny: 9.52 Chwilka gospodarstwa domowego: 9.55 Program na dz. bież.: 10.00 Muzyka z płyt: 10.30 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku; 11.45 Muzyka religijna z płyt; 11.57 Sygnał czasu. Hejnał: 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Kom. P. I. M.; 12.15 Trasm. z Wielkich Piekar na Śląsku: 12.45 Pogadanka „Organizacja rzemiosła": 13.00 Poranek muzyczny: 14.00 Odczyt rolniczy „Przyczyny pożarów po wsiach jak się ustrzec ognia i jak postępować w razie wybuchu pożaru w zagrodzie"; 14.15 „Giełda rolnicza"; 14.20 Tańce, sceny i monologi (płyty): 15.00 Odczyt rolniczy „Przygotowanie kiszonek": 15.20 Muzyka salonowa; W przerwie — Kom. Zw. Pracowników Gmin Wiejskich: 16.00 Pogawędka „O królu Stefanie"; 16.15 Opowiadanie dla dzieci „Tam gdzie słońce wcale nie zachodziło": 16.30 Utwory na wiolonczelę; 16.45 Kwadrans literacki „Po zgonie Batorego"; 17.00 Pogadanka „Pani w szkole i mama w szkole": 17.15 Polska pieśń ludowa; 18.00 Słuchowisko „O Batorym": 19.00 Wiadomości bieżące; 19.05 Rozmaitości: 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie"; 19.45 Program na dz. nast.; 19.50 Dziennik wiecz.; 20.00 Muzyka lekka; 21.00 Odczyt aktualny; 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali; 22.15 Wiadom. sport.; 22.25 Muzyka tan.; 23.00 Wiadom. meteor. i kom. polic.; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (408.7 m.) G.: 10.30 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach; 12.15 Transmisja z Wielkich Piekar na Śląsku uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci poległych powstańców; 14.00 Skrzynka pocztowa; 14.30 Ks. dr. B. Rogosiński: „Lud bez religji"; 17.30 „Bery i bajki śląskie".

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Nota Niemiec do Rosji.

Berlin, 29. 9. Z powodu wydalenia z Rosji sowieckiej korespondentów niemieckich wystosowało niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych do ambasady sowieckiej notę, w której usprawiedliwia aresztowanie w Lipsku korespondentów pism rosyjskich ich własną winą i zaznacza, że nie widzi uzasadnionej podstawy do wydalania korespondentów niemieckich z Rosji a zatem rząd Rzeszy nie bierze na siebie odpowiedzialności za ewentualne następstwa.

Neurath odjechał do Berlina.

Genewa, 29. 9. Niemiecki minister spraw zagranicznych v. Neurath po dzisiejszej dłuższej konferencji z angielskim ministrem spraw zagranicznych Simonem, postanowił wyjechać do Berlina, celem porozumienia się z rządem niemieckim i celem otrzymania nowych instrukcyj. Jak słychać rozmowa dzisiejsza poświęcona była wyłącznie kwestji rozbrojenia. Goebbels opuścił Genewę dziś popołudniu.

KONFERENCJE MIN. BECKA.

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) Minister Beck przyjął wczoraj wieczorem w Genewie przedstawicieli Małej Ententy, a dziś konferował z francuskim ministrem lotnictwa Pierre Cotem oraz z delegatami włoskimi Aloisim i Bastianinim, ambasadorem włoskim w Warszawie.

LINDBERGH W ESTONJI.

Moskwa. PAT. Płk. Lindbergh z żoną odleciał o godz. 11.42 według czasu moskiewskiego do Tallina.

IZBA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) Centrala właścicieli nieruchomości w Warszawie przystąpiła do opracowania projektu izby właścicieli nieruchomości. Nowa organizacja miałaby być przymusową. Mieliby do niej należeć wszyscy właściciele nieruchomości miejskich z całej Polski. Projekt centrali właścicieli nieruchomości będzie przedłożony władzom do rozpatrzenia.

CENY ŻYTA.

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) Z rynków zbożowych w Polsce donoszą o zwiększającym się stopniu podaży żyta, spowodowanej przez to, że większe majątki ziemskie przystąpiły do realizacji zbiorów. Pomimo zwiększonej podaży ceny żyta utrzymują się dotychczas na poziomie z ostatnich tygodni, to znaczy 14.00—14.75 zł.

UPADŁOŚĆ STAREJ FIRMY.

Warszawa 29. 9. (Telef. wł.). Istniejąca od lat 120 firma „Jan Wróblewski" przy ul. Kapitulnej, wyrabiająca pierniki i biszkopty, ogłosiła upadłość.

MORATORJUM MIESZKANIOWE DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.). Od 31 października wchodzi w życie moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych. Wstrzymaniu ulegną niewykonane jeszcze eksmisje bezrobotnych, zajmujących mieszkania jedno i dwuizbowe. — Wstrzymanie eksmisyj obowiązywać ma do 31 marca i odbywać się będzie nie automatycznie, lecz na podania zainteresowanych.

—oo—

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.). W ostatnich dniach przeprowadzono na terenie składów towarowych w Gdyni szereg rewizyj w poszukiwaniu przemytu. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) Wolna Wszechnica w Warszawie obniżyła opłaty semestralne. Na Wydz. Matematycznym wynosić one będą 160 zł., na Wydz. Humanistycznym, Politycznym, Nauk Społecznych 135 zł., na Wydz. Pedagog. 150 zł., na Studjum Pracy Społeczno-Oświatowej dla pierwszego roku 360 zł., dla drugiego 320 zł.

Warszawa 29. 9. (Telef. wł.). Na podstawie zarządzenia ministra spraw wojskowych czasowy przydział do poszczególnych ministerstw otrzymało 14 oficerów służby czynnej.

Subskrybowano dotąd 222 milj. zł.

Warszawa, 29. 9. (PAT.) Według meldunków, jakie nadeszły do Komisarza generalnego Pożyczki Narodowej do godz. 2.30 w nocy w pierwszym dniu subskrypcji Pożyczki Narodowej subskrybowano sumę 222.354.740 zł. — Obliczenia trwają w dalszym ciągu.

Oświadczenie p. Starzyńskiego.

Warszawa 29. 9. (PAT.). Dzisiaj w piątek komisarz generalny pożyczki narodowej, min. Starzyński złożył przedstawicielom pism warszawskich oświadczenie następujące:

Stwierdzam z radością, że społeczeństwo nasze wykazało w dniu wczorajszym życzliwość i nietylko słowem, ale i czynem dało wyraz swemu ustosunkowaniu się do państwa i zrozumieniu jego potrzeb. Społeczeństwo ustaliło jednak, że udział w subskrypcji jest obowiązkiem każdego obywatela. Wykonanie tego obowiązku przez jednych a niewykonanie przez innych, byłoby niesprawiedliwe i demoralizujące, dlatego wierzę, że reszta społeczeństwa, która jeszcze nie potwierdziła czynem składanych publicznie deklaracyj o poparciu pożyczki nietylko według możności, ale i ponad możność, uczyni to dzisiaj, jutro, lub do 7 październik b. r. najdalej.

ZALEGŁE PODATKI A POŻYCZKA.

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) Ministerstwo Skarbu poleciło urzędom skarbowym liberalne traktowanie zaległości podatkowych od własności nieruchomej miejskiej w wypadkach subskrybowania Pożyczki Narodowej. Na łagodne traktowanie zaległości mogą liczyć tylko ci właściciele domów, którzy płacą bieżące podatki.

Proces członków O.U.N. w Samborze

Sambor, 29. 9. (PAT). Ósmy dzień rozprawy w procesie samborskim przyniósł szereg nowych szczegółów, oświetlających przedewszystkiem nastroje wśród dołów organizacji UON na terenie Drohobycza przed zamordowaniem śp. Hołówki. Zeznania świadków potwierdziły również zdania aktu oskarżenia, dotyczące roli Baranowskiego.

Pierwszy zeznawał kpt. Miciński ze sztabu głównego. Stwierdził on, że oddział II sztabu otrzymał pewne wiadomości z zagranicy, że Baranowski do roku 1932 pracował na rzecz OUN, będąc równocześnie konfidentem policji. Świadek zeznaje, że wiadomość pochodziła z wiarygodnego źródła.

Następnie odczytano zeznania kpt. Buchardta, który zeznał, że w październiku 1929 roku w związku z zamachem na Targi Wschodnie, Oddział II otrzymał informacje, że Baranowski został konfidentem policji za wiedzą i zgodą UON. Władze zgóry akceptowały rolę Baranowskiego jako konfidenta. W tej sprawie świadek udawał się nawet do Lwowa.

Konowalec kazał przeszkodzić zbliżeniu.

Następnie zeznawał przodownik policji Jurkiewicz, zastępca kierownika urzędu śledczego w Drohobyczu. Prowadził on osobiście śledztwo w sprawie zabójstwa Hołówki. Na dwa miesiące przed zabójstwem otrzymał wiadomość, że w lokalu „Proświty" odbywają się konferencje z członkami miejscowej UON. Na jednej z takich konferencyj mówiono o tem, że do Lwowa przyjechać miał

pos. Hołówko i pos. Janusz Jędrzejewicz,

celem odbycia szeregu narad, które miały mieć na celu zbliżenie między Polakami a Ukraińcami. W czasie dyskusji na tem zebraniu, w której brali m. in. udział Motyka, Włodzimierz i Wasyl Biłasowie, Danylyszyn i Bunij była mowa o tem, że

Konowalec polecił za wszelką cenę

przeszkodzić zbliżeniu polsko-ukraińskiemu. — Świadek Jurkiewicz przesłał wówczas do województwa odpowiedni raport. Świadek zeznaje, że wiadomo mu było, że Konowalec wydał w tym czasie zakaz dokonywania aktów sabotażu. Zakaz ten dotyczył jednak tylko aktów sabotażu o znaczeniu ogólnem, jak np. napadów na prywatne dobra Polaków, podpalenia itp. Zarządzenia Konowalca nie zakazywały za machów na życie urzędników administracyjnych oraz napadów na poczty. Świadek opowiada o roli Motyki, który odgrywał rolę łącznika między Kosakiem a innymi działaczami OUN. Następnie świadek przedstawia pierwsze kroki śledztwa.

Z O. U. N. do komunistów.

Na pytanie przewodniczącego świadek przedstawia stosunki, jakie istniały między dołami organizacji OUN a KPZU na terenie Drohobycza. Komuniści już w jesieni roku 1929 rozpoczęli aktywną działalność, która wzrastała stopniowo do roku 1930. Szereg wybitnych jednostek pracujących wówczas w OUN na terenie Drohobycza

przeszedł do organizacji komunistycznej.

Dalej świadek charakteryzuje osobę Hnatowa. Był on uważany przez członków UON za człowieka zdolnego do wszystkiego, a nadto był bardzo sprytny.

Hnatowa bano się jak ognia.

Świadek zeznaje, że Hnatow i Motyka mieli z sobą ścisły kontakt.

Prokurator wnosi o odczytanie raportów, jakie świadek, jako komendant urzędu śledczego w Drohobyczu przesłał do województwa.

Adw. Szuchiewycz sprzeciwia się temu. Po naradzie trybunał postanowił uwzględnić wniosek prokuratora. Przystąpiono do odczytywania tych raportów, pierwszego z dnia 18/3 1931 roku, drugiego z 7/7 1931 roku. Raporty oświetlają nastroje, panujące wówczas na terenie Drohobycza, wskazują na wydany zakaz przez Konowalca organizowania zamachów sabotażowych z wyjątkiem zamachów na urzędników i poczty oraz podają przebieg konferencji w lokalu „Proświty" w Truskawcu, w czasie której omawiano przeszkodzenie wszelkim krokom, mającym na celu zbliżenie polsko-ukraińskie.

Prokurator zadaje pytanie, mające na celu stwierdzenie, czy Hnatow pozostawał w jakichkolwiek stosunkach z policją, jak to zeznał na rozprawie św. Muiła. Muiła zeznał, że sam Hnatow powiedział mu, że był konfidentem wywiadowcy Schultza.

Św. Jurkiewicz zaprzeczył temu stanowczo, przeciwnie świadek zeznaje, że otrzymał swego czasu pismo od swej władzy przełożonej, że członek UON. będą się starali

dostać do policji w charakterze konfidentów,

aby przez to ułatwić sobie akcję terrorystyczną. Rzeczywiście niedługo potem do wywiadowcy Schultza zgłosił się Muiła, proponując policji swe rzekome usługi. Schultz wiedząc, że Muiła jest ideowym członkiem UON i pozostaje w bliskim kontakcie z Hnatowem odrzucił te propozycje.

Policja pilnowała ugodowych działaczy ukraińskich.

Następnie świadek zeznaje na okoliczność ucieczki Hnatowa zagranicę. Hnatow był inwigilowany. Jednak była to t. zw.

inwigilacja pośrednia.

Nie miał on przydzielonego sobie wywiadowcy, któryby go obserwował, to też zdołał zmylić czujność władz i uciekł zagranicę. Hnatow starał się o paszport zagraniczny, jednak nie otrzymał go. Świadek zeznaje, że na skutek wiadomości o nastrojach UON, przeciwnych ugodzie polsko-ukraińskiej, policja pilnowała tych działaczy ukraińskich, którym członkowie UON posyłali stale wyroki śmierci uważając ich za zwolenników ugody. Na tem rozprawę dzisiejszą o g. 14-tej przerwano.

Wyrok w procesie tarnowskim.

Tarnów. (PAT.). Senzacyjna rozprawa przeciw Jeżowerowi i towarzyszom o znieważenie prezydenta miasta Marszałkowicza, zakończyła się w ten sposób, że Nalezińska, wynajęta do napaści na prez. Marszałkowicza, otrzymała 3 miesiące aresztu, Jeżower 6 miesięcy, a Lehrhaupt 8 miesięcy aresztu, dwaj ostatni bez zawieszenia kary. Reszta oskarżonych została uwolniona.

Proces brzeski w Sądzie Najwyższym.

Warszawa 29. 9. (Telef. wł.). W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie proces brzeski. Skład kompletu stanowić mają: prezes Rzymowski, referent sędzia Wisznicki i sędzia Hawryłkiewicz. Oskarżenie reprezentować będzie prokurator Piernikowski. Proces potrwa prawdopodobnie 3 dni.

PROTESTY WYBORCZE.

Warszawa 29. 9. (Telef. wł.). W poniedziałek dnia 2 października Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie na niejawnem posiedzeniu protesty wyborcze ukraińskie, wniesione z okręgu 50 Lwów-miasto.

P. premjer Jędrzejewicz na Zamku.

Warszawa 29. 9. (Telef. wł.). Premjer Jędrzejewicz był dziś przed południem przyjęty przez Prezydenta Rzplitej, któremu złożył sprawozdanie. Po południu p. premjer przewodniczył na posiedzeniu Rady Ministrów, która zebrała się na narady po dłuższej przerwie. Omawiano na niej szereg spraw. Na porządku dziennym Rady Ministrów znalazły się projekty dekretów Prezydenta Rzplitej, dotyczących różnych zagadnień gospodarczych, m. in. kwestji popierania elektryfikacji, sporządzania bilansów w spółkach akcyjnych.

Ponad 200 samolotów nad Warszawą.

Warszawa 29. 9. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym odbywały się dalsze loty grupowe samolotów nad Warszawą. Tym razem w ćwiczeniach wzięło udział ponad 200 samolotów. Najefektowniejszem ćwiczeniem było wytworzenie z samolotów liter, składających się na słowo „Polska".

Zmiany w armji.

Ppułk. Starzyński szefem wydziału bezpieczeństwa we Lwowie.

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) Podpułkownik Dżugaj objął stanowisko szefa wydziału w Departamencie Uzupełnień MSWojsk. Komendantami PKU mianowani zostali w Samborze major Hofbauer a w Przemyślu major K. Kamiński. Podpułk. Bogdan Hulewicz oddany został do dyspozycji dowódcy OK VI. Attache wojskowy w Belgradzie podpułk. Mieczysław Starzyński przydzielony został do dyspozycji Min. Spr. Wewn. i mianowany szefem wydziału bezp. w woj. lwowskiem.

Podpułkownik Piotr Kończyc przeniesiony został do biura wojskowego Min. Komunikacji. Major Walery Krokaj mianowany został delegatem sztabu przy Stanisławowskiej Dyrekcji Kolejowej. Pomocnik attache wojsk. w Paryżu K. Jarzębiński przeniesiony został do 2 pułku lotniczego w Krakowie, a kpt. Modet Rastawiecki mianowany został pomocnikiem attache wojsk. w Bukareszcie. Stanowisko pełniącego obowiązki komendanta Centrali Wyszkolenia Broni Pancernej objął major Jerzy Lewitoux. W stan nieczynny przeniesiony został major Andrzej Teslar z Wyższej Szkoły Wojennej.

PRZYJAZD DZIENNIKARZY SOWIECKICH.

Warszawa 29. 9. (Telef. wł.). Poselstwo sowieckie w Warszawie otrzymało depeszę od dziennikarzy sowieckich, opuszczających granice Rzeszy. Korespondent Tassa, Bezpałow, redaktorka „Izwiestji" Kleit i redaktor „Prawdy" Czerniak, przybędą do Warszawy w sobotę ekspresem paryskim i zatrzymają się tu przez krótki czas w drodze do Sowietów.

ZAMACH W GWIAZDOWICACH.

Kielce. (PAT). W nocy na 28 bm. około godziny 1-ej nieznani sprawcy podłożyli materjał wybuchowy do róg domu, łączącego się z młynem, należącego do sukcesorów Zygmunta Bochenka w Gwiazdowicach, powiatu miechowskiego. Skutkiem wybuchu została częściowo uszkodzona ściana zewnętrzna domu. Ofiar w ludziach nie było.

Warszawa 29. 9. (Tel. wł.). Po Warszawie kursują pogłoski, że b. wiceminister komunikacji Gallot będzie mianowany dyrektorem tramwajów miejskich.

H. RIDER HAGGARD. 80

„Zbudzeni ze snu”.

Nawet Bastin, który zazwyczaj nie był spostrzegawczy, czuł, że sytuacja jest bardzo dziwna i silił się na swobodę.

— Wiesz, stary, że Błyszcząca Pani jest już nawpół chrześcijanką. Staram się wszczepić w nią zasady naszej wiary i przyznaję, że udało mi się to już w znacznej mierze.

— Tak jest — rzekłem. — Mówiła mi o tem. Wspominała również o poświęceniu.

— Poświęcenie jest prawem życia — rzekł Bastin — przynajmniej życia godnego uznania.

— A jednak słowo to brzmi niemile w moich uszach — rzekłem i serce ścisnęło mi się z bólu w dziwnem przeczuciu. — Czasami zdaje mi się, że nigdy nie będziemy żoną i mężem, że coś przeszkodzi naszemu małżeństwu. Być może, poświęcenie, chociaż nie wiem, w jakiej formie. Ale dobranoc. Jestem strasznie zmęczony.

— — — — — — — — — —

Nocy tej, tuż przed świtem, odwiedził mnie znowu Oros. Kiedy zbudziłem się, siedział przy mojem łożu, majestatyczny i pełen powagi, wpatrując się we mnie groźnemi oczyma.

— Twoja znajomość z moją córką, Barbarzyńco, wydaje mi się zbyt śmiała — rzekł.

— Dlaczego nazywasz mnie Barbarzyńcą? — zapytałem, unikając odpowiedzi na właściwe pytanie.

— Wszyscy ludzie są tacy sami, Humphrey'u. Mają te same narządy, te same instynkty, te same pragnienia. A jednak zachodzą między nimi różnice zasadnicze, gdyż jedni są mądrzy, a drudzy nie. Ci, którzy nie odznaczają się mądrością, a do nich muszę i ciebie zaliczyć, zasługują na miano Barbarzyńców. Ci, którzy posiedli mądrość, a do nich zaliczam siebie i córkę, są Wtajemniczonymi.

— A więc wszystkich żyjących dziś na świecie ludzi uważasz za Barbarzyńców? — zapytałem.

— Wszystkich Humphrey'u, wyjąwszy mnie i moją córkę. Sądzisz, że nauczyłeś się wiele, a właściwie jesteś głupi. Najnędzniejszy z ludzi, których ongiś przyprawiłem o śmierć, wiedział więcej, niż wasi mędrcy.

— Mylisz się, Orosie, gdyż od tego czasu dowiedzieliśmy się o duszy.

— Ah! — zawołał. — To prawda i to mnie interesuje. Jeśli człowiek ma duszę, żyje, a nawet my, Synowie Mądrości, umieramy. Wierzysz, a więc masz duszę i dlatego, być może, będziesz żył mimo swojej głupoty i ograniczenia. Z tego powodu uważam cię, jak i Bastina, za równych sobie, a Bickley'a, który, jak i ja, w nic nie wierzy, tylko za zwyczajnego lekarza i chemika.

— A więc uznajesz potęgę Wiary, Orosie?

— Tak jest i sądzę, że bóg mój, Przeznaczenie, również ją uznaje. Być może, zresztą, że Wiara stwarza Przeznaczenie a nie Przeznaczenie Wiarę. Ale skąd bierze się wiara? Dlaczego ja jestem niewierzący, a ty i Bastin wierzycie?

— Wiara jest darem niebios i nigdy nie idzie w parze z zarozumiałością. Naucz się pokory, Orosie, a być może uwierzysz również.

— A kto mnie nauczy pokory?

— Wyrzeknij się snów i marzeń o potędze, dążenia do niej i jako pokutnik przygotuj się na Śmierć — odpowiedziałem.

— Dla ciebie, Humphery'u, który masz mało do stracenia, jest to łatwe, ale ze mną rzecz ma się inaczej. Każesz mi wyrzec się tego, co pewne, w zamian za niepewność, tego, co znane, za nieznane i z półboga, sięgającego do gwiazd, przekształcić się w ziemskiego robaka, pełzającego w błocie i wnoszącego ślepe źrenice ku ciemności wiecznej nocy.

— Bóg, który umiera, nie jest bogiem, Orosie, a robak, który żyje, jest czemś od niego większem.

— Być może. Ale, jak długo żyję, chcę być półbogiem, aby kiedy umrę, pozostała po mnie pamięć na tym małym świecie. Dosyć gadania! — dodał niecierpliwie. — Czego chcesz od mojej córki?

— Tego, czego mężczyzna pragnął zawsze od kobiety.

— Dusza jej, być może, należy do ciebie, jeśli ją ma, ale ciałem ja rozporządzam. Ale mogę ci je oddać za pewną cenę — dodał z naciskiem.

— Mówiła mi o tem, Orosie.

— Domyślam się, co ci mówiła. Obserwowałem was tam, przy jeziorze, kiedy wyznaliście sobie miłość. Chodzi mi o to, czy zgodzisz się na tę cenę?

— Nie... Chodzi o to, jaka jest ta cena?

— Będziesz mi posłuszny bez zastrzeżeń.

— A co będzie moją nagrodą, Orosie?

— Yva i panowanie nad światem, jak długo życia starczy, nie mniej, ni więcej.

— A co chcesz uczynić?

— O tem dowiesz się w stosownym czasie. Czekajcie mnie nazajutrz, skoro słońce zajdzie, wszyscy trzej w podziemnych przedsionkach Nyo. Aż do tego czasu nie zobaczysz się z Yva, gdyż nie ufam jej. I ona ma wielką władzę, chociaż na razie nie korzysta z niej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu” Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu” pod zarz. R. Fecka